Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: *Wojna domowa w Hiszpanji.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 174. | BYDGOSZCZ, środa dnia 29 lipca 1936 r. | Rok XXX.

„Biurokracja“ wyjaśnia

Panu premjerowi i społeczeństwu pod uwagę.

Otrzymujemy poniższe uwagi z kół doskonale z tą sprawą obeznanych, które tem chętniej umieszczamy, ponieważ wykazują jasno i dobitnie **przyczyny zgrzytów** w naszej machinie administracyjnej.

I.

W ostatnich czasach — w związku z przemówieniem pana premjera gen. Składkowskiego — sprawa urzędnicza, a właściwie sprawa tzw. „biurokracji“, znowu stała się tematem, o którym wiele pisze się na łamach prasy.

Niestety sprawa ta — jak dotychczas — naświetlana była tylko „z jednej strony medalu“, tj. od strony, z której ją widzi społeczeństwo, interesanci, czy klientela urzędów państwowych i samorządowych.

I niewątpliwie głosy te zawierały słuszne niejednokrotnie żale pod adresem urzędów i urzędników, zawierały wiele trafnych uwag, wykazywały wiele nienormalności i wad, czy to samych urzędników, czy też toku urzędowania.

Wobec tych ataków, sypiących się zewsząd na głowy biednych urzędników, oni sami byli i są bezbronni. **Ataki te bowiem powodowały nową powódź okólników,** zarządzeń i instrukcyj, wydawanych przez władze naczelne, co do toku załatwiania spraw, odnoszenia się do „stron“ itp.

Okólniki te jednak **nie rozwiązywały sprawy, nie sięgały bowiem głębiej w sedno rzeczy,** wskutek czego sprawa tzw. „biurokracji“ czy biurokratyzmu naszych urzędów pozostawała bez zasadniczych zmian.

A **urzędnik jak był, tak i jest bezbronny;** nikt się za nim nie ujął, nikt nie wyjaśnił, w jakich warunkach i stosunkach żyje i pracuje. Samym urzędnikom bowiem nie wolno poruszać spraw urzędowych na łamach prasy; pozostaje im tylko „prasa zawodowa“, której jednak szersza publiczność nie czyta. Wyjaśnienia takie czy też obrona urzędników, podjęta na łamach prasy zawodowej, trafiłaby zatem w próżnię.

A sprawa ta nie jest tak prosta i nieskomplikowana, jakby się niejednemu napozór wydawało. Trzeba być urzędnikiem i dokładnie znać warunki i stosunki, panujące „z drugiej strony barykady“, a wtedy będzie można bezstronnie i ze znajomością rzeczy zagadnienie urzędnicze przedstawić we właściwem świetle.

Przedewszystkiem należy zgóry ustalić, że w całej tej sprawie chodzi **o dwa problemy zasadnicze: pierwszy człowieka-urzędnika i drugi· przepisów, które ten urzędnik ma stosować.**

Pod adresem tak jednych jak i drugich można wysunąć niezliczoną ilość zarzutów i wykazać całą gamę ich wad. Ale cóż winien ten szary legjon urzędników, że stan taki istnieje?

Wiadomo przecież ogólnie, jaka była i jest **polityka personalna rządu. Urzędnik-fachowiec był i nadal jest „białym krukiem“ w naszych urzędach;** urzędnika tego stale odsuwano w cień, a na czoło wysuwano **różnych karjerowiczów,** protegowanych, ludzi politycznie „swoich“ oraz wojskowych.

Czy ludzie ci ponoszą winę tych wszystkich niedomagań, na jakie cierpią dzisiejsze nasze urzędy?

Odpowiem krótko: nie!

Wina leży w dzisiejszym systemie. Nie można bowiem wymagać, aby człowiek bez wykształcenia ogólnego, człowiek, który swoje stanowisko chwilowe traktuje jako odskocznię do dalszej karjery, wreszcie człowiek, który „korzeniami wrósł“ w wojsko i był przyzwyczajony do rozkazywania — bez znajomości ducha i potrzeb urzędów i publiczności — był dobrym urzędnikiem.

Takiego urzędnika trudno winić za to, co się dzieje; nie on winien, że go postawiono na tym czy innym posterunku bez należytego przygotowania; nie on winien, że przepisów, które ma stosować nie zna i nie rozumie, że nie umie ich interpretować, nie on wreszcie winien temu, że jego zwierzchnik, również laik, który dotychczas dowodził szwadronem czy kompanją, pracował w innej dziedzinie albo wogóle w administracji nie pracował — nie umie go ani pouczyć, ani wielu rzeczy mu wyjaśnić czy wytłumaczyć.

Poza tem zwierzchnik taki ma szalony tupet, jemu się zdaje, że jest znakomitym fachowcem, poprostu „specem“;

Niemcy tworzą w Gdańsku armję

Paniczne pogłoski o wkroczeniu wojsk niemieckich do Gdańska.

Gdańsk, 28. 7. (Tel. wł.) W sobotę rozeszła się po Gdańsku nieoczekiwana pogłoska, że **oddziały Reichswehry mają wkroczyć z Prus Wschodnich do Gdańska.** Źródłem jej jest przybycie do Gdańska i Sopot **grupy oficerów Reichswehry,** którzy w sobotę i niedzielę brali w charakterze doradców udział w manewrach oddziałów szturmowych, odbywających się w zupełnej tajemnicy nad granicą Prus Wschodnich.

Na odprawie dowódców oddziałów szturmowych, w której wzięli udział oprócz Forstera i Greisera oficerowie niemieccy, postanowiono przeprowadzić **reorganizację oddziałów szturmowych i przekształcić je w organizację wojskową, wzorowaną na Reichswehrze.** W tym celu postanowiono sprowadzić instruktorów, oficerów i podoficerów z Prus Wschodnich. W celu ukrycia ich pobytu w Gdańsku **przybędą oni drogą morską statkami z Królewca i chodzić będą narazie po cywilnemu.**

W pierwszej fazie prac organizacyjnych postanowiono **zorganizowanie dwóch pułków piechoty, trzech bateryj artylerji polowej i dwóch eskadr lotniczych,** złożonych z lekkich aparatów wywiadowczych. Całość tej organizacji przystosowana jest do ewentualnego współdziałania z wojskami Prus Wschodnich.

Właściwe dowództwo nad armją Gdańska sprawować będzie komendant garnizonu w Malborku. Po zorganizowaniu w tajemnicy tej armji ujawnienie jej nastąpi równocześnie z ogłoszeniem niezawisłości Gdańska.

Aresztowania polityczne w Gdańsku.

Gdańsk, 28. 7. (Tel. wł.) Na zasadzie ostatnich zarządzeń senatu W. Miasta dokonano w Gdańsku **dwóch sensacyjnych aresztowań politycznych.** W więzieniu osadzony został poseł na sejm gdański **Gamm, jeden z przywódców frakcji poselskiej stronnictwa niemiecko-narodowego.** Poza tem uwięziony został **b. komisarz policji Schall, również działacz partji niemiecko-narodowej.**

Tajemnicza „przeprowadzka„

W nocy z sobotę na niedzielę dostali się nieznani sprawcy do lokalu biura opozycyjnej partji niemiecko-narodowej i wynieśli całe urządzenie lokalu wraz z aktami na ulicę, aby je następnie załadować na przygotowany samochód ciężarowy i wywieźć w nieznanym kierunku.

Przechodzący policjant, który zwrócił uwagę na dziwny fakt nocnej przeprowadzki i zażądał wyjaśnienia, otrzymał odpowiedź, że przeprowadzka dokonywuje się z polecenia zarządu partji, co, jak się okazało, nie odpowiadało rzeczywistości.

Sprawa Gdańska w angielskiej izbie gmin

Oświadczenie min. Edena.

Londyn, 28. 7. (PAT.) Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden wygłosił w izbie gmin obszerne ekspose o położeniu międzynarodowem, poruszając następujące tematy: konferencję lokarneńską, konferencję w Montreux, gwarancje śródziemnomorskie, rokowania z Egiptem, wypadki w Hiszpanji, **sprawę gdańską,** kwestję reformy Ligi Narodów, sprawę mandatów kolonjalnych, wreszcie stosunek zbrojeń do polityki zagranicznej. Omawiając odbytą w Londynie **konferencję trzech mocarstw,** Eden podkreślił, że **konferencja miała zadania twórcze** i wyraźnie określone i fakt, że zakończyła się szybko, stanowi dowód, że **cel został osiągnięty.** Rokowania, znajdujące się obecnie w okresie przedwstępnym, zależne są od przyszłości. O ile zaproszenia wystosowane do rządów Niemiec i Włoch będą przyjęte, to otworzą się szanse, że porozumienie będzie osiągnięte.

Następnie w sprawie Gdańska Eden stwierdził, że **Gdańsk posiada wyjątkowy statut i ani obecnie, ani poprzednio rząd brytyjski nie jest za ten statut, stworzony na zasadzie traktatu wersalskiego, odpowiedzialny.** Eden poruszył ogólnie sytuację Gdańska i stwierdził, że incydent wynikły tam ostatnio był przedmiotem rozważań rady Ligi Narodów, która likwidację incydentu powierzyła rządowi polskiemu. Raport polski przedstawiony będzie — jak spodziewa się Eden — na kolejnej sesji Ligi Narodów. W międzyczasie władze gdańskie wydały nowe dekrety, które budzą pewne wątpliwości i jest zadaniem wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku udzielić miarodajnej oceny tych nowych zarządzeń.

Naogół ustęp o Gdańsku wywarł **wrażenie uspokajające.** Widoczne było, że Eden nie ma tendencji do wyolbrzymiania tego faktu.

Z wojny domowej w Hiszpanji.



Na ulicach Madrytu doszło do starć między zwolennikami powstania i wojskami rządowemi. Po stłumieniu rewolty, zwolenników powstania aresztowano.

taki nie pozwala na żadne uwagi podwładnego urzędnika na niewłaściwe załatwienie tej czy innej sprawy; poprostu daje rozkaz i basta.

Nic dziwnego zatem, że potem smutne są skutki takiego „rozkazywania".

Niezależnie od tego ten napływowy element urzędniczy uważa siebie poprostu za „mężów opatrznościowych", za specjalistów-reformatorów, których zadaniem jest „zrobić porządek" w zabagnionych rzekomo dotychczas stosunkach.

I teraz dopiero zaczyna się istna **orgja inowacji**, reorganizacji, przeniesień, przesunięć, **usuwania ludzi niewygodnych, emerytowania fachowców** itp. inne plagi dzisiejszych urzędów.

Wiadomo, że w takim stanie ciągłej płynności urzędowanie szwankuje; nowi ludzie, nowe stosunki, nowe porządki, a sprawy leżą i nie mogą doczekać się załatwienia.

A samo załatwianie spraw? Boże, pożal się! W bardzo wielu wypadkach zależne od widzimisię, od dobrego lub złego humoru, od protekcji, a wkońcu nawet i od przepisu, jeśli ten „takiemu panu" się podoba.

Że to przynosi szkodę klientowi, że naraża skarb państwa na straty, że później następują zażalenia, skargi, rekursy i t. p., że wyższe instancje, sądy czy Najwyższy Trybunał Administracyjny, mają później z tem robotę, to takiego pana nic nie obchodzi; dla niego **rozkaz czy widzimisię zastępuje przepis.**

Nie zawsze jednak tak się dzieje. Jeśli w tym czy innym urzędzie znajdzie się jeszcze „urzędnik-fachowiec z prawdziwego zdarzenia", to sprawa przybiera inny obrót, o ile n. b. zwierzchnik-niefachowiec nie wyda innego polecenia lub obowiązujące przepisy na to pozwalają.

I tu wkraczamy już do drugiego problemu, a mianowicie przepisów, tj. ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i okólników.

Wszystkim, ktokolwiek zetknął się z dzisiejszemi ustawami i rozporządzeniami z którejkolwiek dziedziny administracji — mniej więcej wiadomo, jak te przepisy wyglądają.

Przedewszystkiem ustawy te i rozporządzenia wykazują w bardzo wielu przypadkach **brak u autorów znajomości techniki prawodawczej**, następnie niedostateczną znajomość opracowywanego problemu, wskutek czego zawierają wiele niedomówień, sprzeczności i niejasności, co staje się następnie powodem ich fałszywej i dowolnej interpretacji.

Poza tem ustawy te czy rozporządzenia są niejednokrotnie sprzeczne z innemi ustawami i rozporządzeniami lub obowiązują obok dawnych ustaw czy rozporządzeń, wydanych w tej samej materji, a nie zniesionych późniejszemi ustawami czy rozporządzeniami.

Ten stan rzeczy powoduje następnie konieczność wydawania bądź to nowych rozporządzeń, zmieniających pewne postanowienia, bądź też całej masy okólników wyjaśniających te lub inne wątpliwości.

Szczególnie „uprzywilejowana" pod tym względem jest dziedzina skarbowości; ale i w innych dziedzinach nie jest wcale lepiej.

W tem miejscu mógłby się ktoś zapytać: „A dlaczego tak się dzieje?"

Odpowiadam znowu krótko: **„Wina leży w dzisiejszym systemie!"**

(Dokończenie zamieścimy w numerze jutrzejszym „Dziennika Bydgoskiego".)

Za 6 miljonów zł rocznie.

Dodatkowy wywóz rolny do Francji.

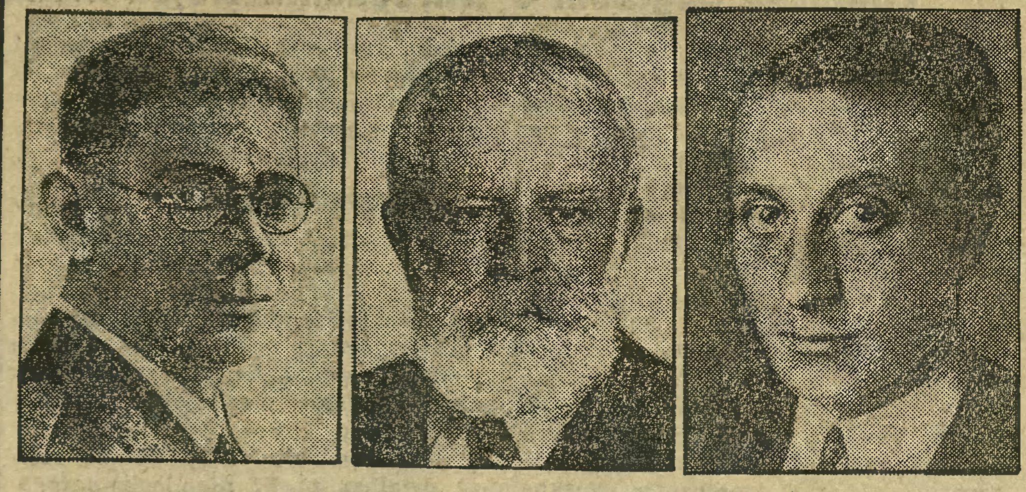
Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Jak wiadomo, niezależnie od polsko-francuskiego układu handlowego, **zawarta została między obu państwami dodatkowa umowa rolna.** Umowa ta przewiduje wzrost eksportu rolnego z Polski do Francji o 6 milj. zł rocznie. Umowa dodatkowa przewiduje **specjalne kontyngenty na wywóz do Francji jaj, ziemniaków-sadzeniaków oraz jagniąt.** Francja uzyskała ze swej strony specjalne kontyngenty na **wywóz do Polski wina, warzyw i owoców.**

Położenie w Hiszpanji bez zmian.

Wojna domowa potrwa czas dłuższy.

Paryż, 28. 7. (PAT). W dniu wczorajszym poza oficjalnemi komunikatami, nadawanemi przez radjo madryckie, nadeszły do Paryża wiadomości o położeniu w Hiszpanji. Na podstawie informacyj prasowych oraz przypuszczeń, **położenie nie uległo zmianie na północy.** Wczoraj rano pod San Sebastian walki narazie ustały. Na froncie środkowym pod Siera Guadarama nastąpiła — jak się zdaje — przerwa, gdyż siły rządowe i powstańców oczekują posiłków. Wiadomości transmitowane przez radjo madryckie są sprzeczne z informacjami niektórych pism. „Le Jour" twierdzi, iż w niedzielę po południu korespondent jego był **wśród oddziałów powstańczych na przełęczy Somosiera.** Korespondent doniósł, że wąwóz Somosiera został nietylko zajęty zpowrotem przez powstańców, ale również posunęli się oni w stronę Madrytu. Powstańcy mają również do zanotowania sukcesy w prowincji Badajos, sąsiadującej z Barceloną. Wojska rządowe zajęły Kartaginę i miały rzekomo przywrócić komunikację. Jak donosi „L'Intransigeant", **Toledo zajęte zostało przez siły rządowe.** Tysiąc kadetów broni się jeszcze na zamku w Alcezaro. Jak donosi korespondent tegoż dziennika z Ceuty, zestrzelono tam samolot bombowy wojsk rządowych. Naogół panuje przekonanie, że **położenie sił rządowych uległo polepszeniu.** Nie świadczy to jednak, aby Madryt posiadał już zdecydowaną przewagę. Należy się liczyć, że wojna domowa trwać będzie jeszcze czas dłuższy.

Przywódcy narodowej rewolucji w Hiszpanji.



GENERAŁ MOLA GENERAŁ CABANELLAS ANTONIO PRIMO DE RIVERA

Według wiadomości, podanych przez nas już wczoraj, utworzył się w Burgos rząd narodowy, na którego czele stanął gen. Cabanellas i w którego skład wszedł m. in. gen. Molla. — Syn zmarłego dyktatora Antonio Primo de Rivera stanął na czele oddziałów ochotniczych, które poważnie zbliżyły się do Madrytu.

Komunikat rządowy.

Włościanie chwycili za broń?

Madryt, 28. 7. (PAT). Niedziela upłynęła w stolicy Hiszpanji spokojnie. O godz. 22-ej rząd rozpowszechnił przez radjo wiadomość, iż na froncie północnym góry, otaczające Guadarama są oczyszczone z powstańców. Powolne posuwanie się wojsk rządowych należy tłumaczyć stosowaniem się do rozkazów, wydanych ze względów taktycznych. W prowincji Avila włościanie chwycili za broń i podążają do stolicy, by połączyć się z wojskami rządowymi. Kadyks, Sevilla, Saragossa i Lobrono były bombardowane przez samoloty rządowe. Gubernator Malagi rozkazał elektrowni Guadiana wstrzymanie dostarczania prądu Sevilli, Kadyksowi i Algeciras, które są zajęte przez powstańców.

* * *

Wiadomość z hiszpańskich kół rządowych o przyłączeniu się włościan do wojsk rządowych jest mało wiarogodna, wiadomo bowiem, że chłopi hiszpańscy są raczej monarchistami i ich przywiązanie do religji nie dopuszcza do kompromisu z czerwonymi, którzy palą kościoły i niszczą klasztory. Chodzi tu więc prawdopodobnie o służbę folwarczną, która jest nastrojona radykalnie.

Komunikat powstańców.

Stolica nie będzie mogła stawić oporu.

Sevilla, 28. 7. (PAT). Stacja radjowa w Sevilli ocenia optymistycznie operację wojsk powstańczych. Według informacyj, oddziały powstańcze armji północnej znajdują się o 40 km. od stolicy, która nie będzie mogła stawiać dłuższego oporu. Rząd zdaje sobie sprawę dobrze ze swej sytuacji, pokładając nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa i niemożności kontynuowania walki, będzie mógł ujść zagranicę przez San Sebastian.

W wywiadzie z przedstawicielem Reutera gen. Franco oświadczył, iż powstanie wbrew twierdzeniom rządu madryckiego rozwija się. Wódz powstańców twierdzi, iż ośrodki, które zaopatrywały w żywność Madryt, są w posiadaniu powstańców. Przewodów wodociągowych jednakże nie uszkodzono. Generał jest pewien lojalności i posłuszeństwa żołnierzy legji cudzoziemskiej i wojsk tubylczych. W miastach, zajętych przez powstańców panuje ład i spokój.

Krwawa masakra w Barcelonie.

Londyn, 28. 7. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Reutera, który dopiero co powrócił z Barcelony na terytorjum francuskie donosi, że w niżej położonej części Barcelony cały szereg sklepów został splądrowany i spalony. **Na ulicach miasta walają się liczne trupy ludzi, koni i mułów.** Ulice są zasypane wszelkiego rodzaju odpadkami i śmieciami. Zaduch w ulicach jest nie do wytrzymania. **Niemal wszystkie kościoły i szpitale w mieście puszczone zostały z dymem.** Grupa oficerów powstańczych, która szukała schronienia w jednym z klasztorów, została po zaciekłej walce zmuszona do poddania się. **Kilku oficerów zamordowano na miejscu.** Jednemu z nich obcięto przedtem obie ręce i obie nogi.

Korespondent donosi poza tem, że poza napadami na biura niemieckiego i włoskiego konsulatu, napadnięto również i splądrowano biuro włoskiej linji żeglugi „Italia Flotas Reunidas". Po splądrowaniu siedziby biura, dom został podpalony.

Obcokrajowcy opuszczają Hiszpanję.

Rzym, 28. 7. (Tel. wł.). Wobec braku wszelkiej nadziei na rychłe zakończenie wojny domowej, obcokrajowcy opuszczają Hiszpanję na okrętach wojennych innych państw. Masowa ucieczka obcych tłumaczy się i tem jeszcze, że czerwona milicja, opanowana przez komunistów, zupełnie nie bierze względu na narodowość. Kto jej się wydaje podejrzanym, do tego się strzela. Jaskrawym dowodem braku poszanowania przepisów narodowych, jest ostrzeliwanie samochodu poselstwa polskiego tuż przy wjeździe na dziedziniec poselstwa.

Członkowie kolonji polskiej schronili się na teren poselstwa w Madrycie. Zapasy żywności starczą na kilka dni.

Wszystkie mocarstwa interwenjowały u rządu hiszpańskiego, w kierunku zabezpieczenia swobody ruchów i bezpieczeństwa obcokrajowców.

Tajemnica dochodów b. premjera Jędrzejewicza.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł). Były premjer Jędrzejewicz poza innemi stanowiskami dobrze płatnemi zajmuje **godność prezesa Ligi popierania turystyki.** I w związku z tem wytknięto mu niedawno w prasie, że właśnie z tej racji pobiera grube uposażenie. Nastąpiło jednak zaprzeczenie. Dziś te pogłoski znów odżyły, a jak twierdzą niektórzy, uchodzi za rzecz zupełnie pewną, że **p. Jędrzejewicz jako prezes Ligi pobiera 2.500 zł mies.**

Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie Ligi. Na zebraniu tem, jak słychać, **nie było sprawozdania komisji rewizyjnej o gospodarce finansowej tej instytucji.** W pogłoskach fakt ten łączono ze sprawą uposażeń.

Może doczekamy się ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy.

Fałszywe pogłoski o rannych i zabitych.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Władze administracyjne tak informują o **likwidacji strajku na robotach publicznych we Włocławku:**

Robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych we Włocławku rozpoczęli 20 bm. strajk, domagając się polepszenia warunków pracy i płacy. 21 bm. **rozpoczęli robotnicy okupowanie terenów, pozostając w wykopanych rowach kanalizacyjnych.** Okupujący robotnicy podburzeni przez elementy wywrotowe, nie pozwalali nawet nadzorowi technicznemu na sprawdzanie stanu podstemplowanych miejsc, co w skutkach **mogło spowodować nieszczęśliwe wypadki.** Mając na uwadze względy bezpieczeństwa władze usunęły w ub. sobotę 25 bm. okupujących robotników. **W wyniku likwidacji strajku aresztowano 27 podżegaczy do strajku, osób rekrutujących się z elementów wywrotowych.**

Wszelkie pogłoski o rannych i zabitych w czasie likwidacji strajku **nie odpowiadają prawdzie.** Aresztowani robotnicy poddani zostali kilkugodzinnemu przesłuchaniu w urzędzie śledczym woj. warszawskiego.

Wojewodowie kontrolują o 8 rano.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Wojewoda tarnopolski Biłyk rozpoczął kontrolę przychodzenia urzędników państwowych do biur o 8 rano. **Kontrola została rozpoczęta od urzędu skarbowego.** Dwóch nieobecnych urzędników usprawiedliwiło swoją nieobecność zajęciami urzędowemi poza urzędem skarbowym.

Ślub panny Parylewiczówny.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą, iż odbył się tam **ślub sędziego sądu okręgowego w Warszawie dr. M. Janickiego z córką byłego prezesa sądu okręgowego w Krakowie Parylewicza.** Matka panny młodej na ślub nie przybyła, gdyż **siedzi w więzieniu w Tarnowie.**

List z Paryża.

„Drang nach Osten“.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w lipcu.

„I znowu sprawa Gdańska na widowni; ale tym razem pojawia się ona w formie bardziej niepokojącej, aniżeli ośmielałem się przypuszczać.“

Nie jest to cytat ze sprawozdania wysokiego komisarza Ligi w 1936 r. Jest to początek raportu **francuskiego posła w Gdańsku, p. de Pons z roku 1796.** Jeżeli można spierać się z twierdzeniem, że historja się powtarza — to trzeba się jednak zgodzić z powtórnem pojawieniem się tych samych problemów, tych samych ram historycznych. Klasycznym na to przykładem jest **kwestja gdańska.** Przymierze polsko-pruskie przy końcu 18 wieku wyzyskuje Berlin, aby odwrócić uwagę Rzeczypospolitej od ujścia Wisły. Atak na niezależność Gdańska jest otwartem wyłożeniem kart przez Fryderyka Wielkiego. Bałamucenie opinji polskiej nadzieją na „najlepsze stosunki z zachodniem mocarstwem“ i skierowywanie całej uwagi Rzeczypospolitej na Wschód — **kończy się drugim rozbiorem Polski.** Podobną sytuację mamy dzisiaj. W 18 wieku agenci Wielkiego Fryca mieli podwójne zadanie: z jednej strony starać się o nawiązanie tajnych stosunków między Prusami a Rosją. Z drugiej dążono do jak największego zaostrzenia stosunków między Warszawą a Petersburgiem. Dzisiaj sytuacja Niemiec jest gorsza: koniec Rapalla oznaczał dyplomatyczną klęskę Trzeciej Rzeszy. Zato bije się w ogromny bęben propagandy antysowieckiej i chcąc za wszelką cenę odwrócić uwagę Polski od Zachodu, przygotowuje się podwójną grę. Chodzi o ewentualne wykorzystanie pomocy Polski w walce przeciwko Rosji — a powtóre, o takie umocnienie się nad Bałtykiem, aby z chwilą, kiedy Polska będzie już niepotrzebna, załatwić się z nią jak najszybciej, **przez zarzucenie pętli na szyję Pomorza.**

W jakim celu niszczono przy końcu 18 wieku niezależność Wolnego Miasta? Czy chodziło o wzmocnienie elementu niemieckiego nad Bałtykiem? Ależ co znowu. Przyłączenie Gdańska do Prus oznaczało koniec świetnego rozwoju wielkiej enklawy niemczyzny przy ujściu Wisły. W Berlinie nie zastanawiano się nad losem Niemców gdańskich, gdyż miano na widoku cele o wiele większe: **chodziło o przerzucenie pomostu do Prus, o otoczenie Polski od północy.** Gra była bardzo sprytna, ale również bardzo przejrzysta. Poznano się na niej przedewszystkiem w Paryżu. 17 lutego 1773 ambasador Francji pisał:

— **Uzurpacje króla pruskiego mogą się tylko mnożyć. Nie ma najmniejszych powodów, aby przypuszczać, że te same ataki, które podjęto przeciwko Gdańskowi, nie skierują się na Toruń. Milczenie wielkich potęg ośmiela króla Prus. Ośmiela go do posuwania swoich pretensyj aż do ostatecznej granicy.**

Dzisiaj wielka polityczna prasa paryska wysuwa tę samą przestrogę:

— Stosunki polsko-niemieckie — pisze Włodzimierz d'Ormesson — pełne są cyfr wiadomych i niewiadomych. Kiedy dnia 2 maja 1933 roku kanclerz Hitler wezwał ambasadora Rzeczypospolitej do Pałacu Radziwiłłowskiego, oświadczył uroczyście p. Lipskiemu, że **„rząd Rzeszy jest zdecydowny, aby w stosunkach polsko-niemieckich przestrzegać najskuteczniej obowiązujących traktatów pokojowych“.** To była oficjalna podstawa tego zbliżenia, które nie przestawało czynić postępów na drodze między Warszawą a Berlinem. Otóż zachodzi teraz pytanie, jak Niemcy łączą obecny zamach na niezależność Gdańska z tem uroczyście przyjętem zobowiązaniem? Czy to nie jest kwestja, która powinna nie na żarty zaniepokoić rząd polski?

W 18 wieku propaganda pruska czyniła ogromne wyłomy w trzeźwo myślącej opinji polskiej. Obecnie tak samo podejmuje się nad Sprewą wysiłki, aby znaleźć w Polsce ludzi, pracujących, może nawet bezinteresownie, „pour le roi de Prusse“. Niektóre koła polityczne łudzą się tak samo, jak łudzono się przed drugim rozbiorem, jak łudzono się w czasie wojny światowej przed pokojem w Brześciu nad Bugiem w styczniu 1918 roku. Jedni orjentują się w kierunku na Berlin powodowani naiwnością a ściślej mówiąc zastraszającą ignorancją polityczną. Inni czynią to z wyrachowania: skrajni konserwatyści, właściciele olbrzymich latyfundjów mają nadzieję, że przymierze z junkrami pruskimi i magnaterją węgierską zabezpieczy ich majątki przed reformą rolną i „bolszewizmem“. **Jedni i drudzy nie zdają sobie sprawy, że są bezwiednem, tępem narzędziem w ręku propagandy niemieckiej, której cele są takie same, jakiemi były dążenia Prus przed drugim rozbiorem Rzeczypospolitej...**

Ale ogromnie pocieszające jest zjawisko, któregośmy niestety, nie obserwowali w 18 wieku. Z dążeń niemieckich, z wielkiej gry, którą rozpoczął wielbiciel Wielkiego Fryderyka, a dzisiaj również dyktator i reformator Niemiec — Kanclerz i Führer, zdaje sobie doskonale sprawę olbrzymia większość społeczeństwa polskiego. Bałamucono je przez długi czas, nastrajając niekorzystnie względem Francji, pogardliwie w stosunku do Rumunji, wrogo wobec Czechosłowacji. Starano się wykazać, że „Drang nad Osten“ stał się już tylko legendą, że ze strony „sąsiadów niemieckich“ nie nam nie grozi, że jedynie właściwą orjentacją polityczną Rzeczypospolitej powinno być dążenie w kierunku ekspansji na Wschód. Wylano całe morze atramentu na pisanie potwornych bzdur. **Napróżno.** Wystarczyło, że Niemcy uchyliły przyłbicę — a całe społeczeństwo, bez względu na różnice partyjne, wyraża w imponujących demonstracjach **i swoją obawę o polski stan posiadania nad Bałtykiem i opinję o tej całej „nowej orjentacji politycznej“.** Wrażenie tych spontanicznych protestów w Warszawie, w Krakowie, w Katowicach — odbiło się korzystnem echem na Zachodzie.

— Polska się budzi — pisze prasa francuska — a pod wpływem naporu i wyraźnych żądań społeczeństwa mnożą się oznaki daleko idących zmian w jej polityce zagranicznej. W stosunku do Francji nastąpił zwrot, wyraźnie podkreślony w mowie ambasadora Łukasiewicza. Są również nadzieje, że nastąpi zbliżenie między Warszawą a Pragą, jak również między Warszawą a Bukaresztem. Z tą chwilą, kiedy Polska

Katastrofa budowlana w Budapeszcie.



W śródmieściu Budapesztu zawalił się dom, w którego gruzach znalazło śmierć 40 osób.



Adam Nasielski

30)

(Ciąg dalszy).

A że Sedgwick początkowo uznał sprawę za już nieaktualną — a nuż w celu przeprowadzenia wywiadu personalnego co do osoby kapitana Kenta. Jeżeli tak — to bardzo sprytne! Obcy człowiek, bezrobotny, chciwy zajęcia przyjeżdża do obcego miasta i tu mówią mu: albo, bracie, przyjmiesz zajęcie, które ci ofiarujemy — albo wracaj, nędzarzu skądeś przyjechał, jechał cię sęk. Na sto wypadków można liczyć, że połowa zgodzi się na propozycję — za takie pieniądze, toż to oszołamia — i gotowe.

Ostatnia hipoteza nie była jednak pewna i jakby nie było — ten punkt musiał narazie pozostać nierozstrzygnięty. Nie zmieniał on wszakże faktu, że kapitan Jazon Kent został najzwyczajniej w świecie wciągnięty w jakąś poważną aferę szpiegowską wbrew własnej woli, a nawet pomimo wyraźnego określenia od początku swego stanowiska. Przecież on ani razu nie okłamał Sedgwicka. Mówił mu szczerą prawdę. Bądź co bądź, dziwna historja. Gdyby nie pachniała tak na milę niebezpieczeństwem — byłaby nawet ciekawa. Lecz tak... Jaz był poddanym angielskim, cudzoziemcem, w razie aresztowania pod zarzutem uprawiania szpiegostwa przeciw USA groziła mu śmierć.

Ale co tu narazie robić. W tej chwili — czekać. Postanowił jednak mocno, że tuż po opuszczeniu domu miss Murray, rozmówi się stanowczo z Motague Sedgwickiem i teraz — gdy już rozumiał o co chodzi — pogada z nim nieco inaczej i oświadczy mu wprost, że on, kapitan Kent — nie chce mieć z tem wszystkiem nic wspólnego, wyjaśni zaszłe nieporozumienie i koniec. Będzie oczywiście musiał zwrócić pieniądze — ale na to niema rady. Poza tem, teraz otwierała się przed nim inna perspektywa: poprosi ojca Thelmy o posadę w Truście Transportowym. Znajomość z córką Murraya, bywanie w jego domu — to nie byle co. A dziś protekcja oznacza wszystko. Thelma chyba nie odmówi, gdy Jaz rozmówi się z nią zupełnie szczerze i opowie jej dosłownie wszystko od początku.

Tak więc, uspokoiwszy swe sumienie, rozpogodził się Jaz zupełnie i w duchu dziękował Bogu za obdarzenie go taką optymistyczną naturą. Inny w jego położeniu popełniby ze strachu kto wie jakie głupstwo, straciłby panowanie nad nerwami i uczyniłby coś, co trudno potem cofnąć. Lecz on był inny. Opanowany, spokojny, a nadewszystko wściekle optymistyczny Jazon Kent już bez żadnego zmartwienia zapalił papierosa i czekał.

Nie zdążył nawet rozejrzeć się po otoczeniu, gdy otworzyły się duże drzwi nawprost i stanęła w nich wysoka postać mężczyzny wieku na oko około trzydziestki, ubranego w strój oficera U. S. Navy z galonami porucznika i odznaką absolwenta Szkoły Morskiej w Portsmouth. Sądząc z opisu Thelmy: — stroni od kobiet... żadnych rozrywek... zadymiony gabinet... — kapitan spodziewał się ujrzeć osobnika anemicznego o mumjowatej twarzy w binoklach i z kwaśnym wyrazem ust mizantropa. Tu zaś zbliżał się doń bardzo przystojny, barczysty młody człowiek, o opalonej twarzy od wiatrów, słońca i wody, z orlem spojrzeniem w niebieskich oczach i... z pogodnym uśmiechem na wargach. Widocznie już tak musi być, że rodzeństwo nie może o sobie nawzajem wydawać objektywnego sądu.

Jazon wstał natychmiast, przygniótł dopiero co zapalonego papierosa i odkłonił się uprzejmie.

— Kapitan Kent?

— Tak, panie poruczniku Murray.

— Pan wybaczy, że sam się przedstawię, choć widzę, że to już zbyteczne. Siostra powiedziała mi, że pan czeka i aby mnie zachęcić, zapewniła solennie, że jest pan zwolennikiem Newtona i Drake'a. Wymieniłem kiedyś jeden raz przypadkowo te nazwiska i...

Uśmiech w ustach porucznika Murray był zaraźliwy i Jaz nie obronił się przed tą infekcją. Zrozumiał, że ma do czynienia z człowiekiem inteligentnym i niegłupim.

— Thelma uważa mnie za odludka i dziwaka. Ja zaś uważam ten sąd o mnie za jedno z dziwactw mojej kochanej siostrzyczki.

— Istotnie — wyznał Jaz szczerze. — Gdybym miał wnioskować z opisu miss Murray, oczekiwałem poznania człowieka... niezbyt... zachęcającego — przesadnie zatabaczonego w studjach i badaniach fachowych. Tem przyjemniejsze jest moje rozczarowanie.

Richard Murray skłonił się nieznacznie.

— Biedna Thelma nie ma pojęcia o życiu marynarza i nie pojmuje, że właśnie ten mój urlop w Chicago — który biorę jedynie ze względu na ojca — jest dla mnie męką i duszeniem się w zatęchłej atmosferze wielkiego miasta. Kocham morze, a pan, jako marynarz, napewno mnie rozumie.

— Zupełnie — przyznał kapitan szczerze.

— Gdzie pan ostatnio żeglował, kapitanie?

— Niestety, jestem bez zajęcia od roku prawie.

— To przykre — stwierdził Murray obojętnie.

— Myślę, że to już niedługo potrwa. Muszę w końcu znaleźć jakiś okręt.

— Przecież Navy Yard chętnieby pana zatrudnił. Mogę nawet dać panu list.

— Bardzo dziękuje, lecz list pana na nic się nie zda.

— Jakto!...

— Jestem Anglikiem

— Ach! No, tak...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stanie się na nowo czynnikiem bezpieczeństwa i gwarancji pokoju — otworzą się bardzo szerokie widoki na pozyskanie państw bałtyckich. Na rozpoczęcie jasnej i zdecydowanej polityki sojuszów i przymierzy środkowo-europejskich — nie jest jeszcze za późno...

Niemniej jednak dużo czasu już niema. „Odprężenie" na granicy wschodniej po układzie Hitler-Lipski w styczniu 1934 roku, ośmieliło Niemcy i do ataku na Austrję w lipcu 1934 i do wypowiedzenia wojskowych klauzul Traktatu Wersalskiego w marcu 1935 i do zajęcia Nadrenji w 1936. **Dalszym postępom hegemonji pruskiej może przeszkodzić tylko powstanie wielkiego bloku państw, mających wspólny cel, jakim jest zagwarantowanie pokoju i zbiorowego bezpieczeństwa.** Jest to prawda, której nie rozumiano w 18 wieku — i doprowadzono do rozbioru Polski, a co zatem idzie, krwawych wojen, jakie przez dwadzieścia lat szarpały Europę. Jest również prawda, jaką zaprzepaszczono w tyglach kancelaryj dyplomatycznych po roku 1919. Dopóki rządy państw, zawdzięczających swoje powstanie klęsce Niemiec w wojnie światowej, nie pójdą za zdrowym odruchem rozsądku, jaki przejawia się wśród ich społeczeństw, dopóty kładąc się spać, nie będziemy wcale pewni, czy w nocy nie zbudzi nas huk armat, wypłaszający słowiki z różnych gajów wierzbowych...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Plaga białych motyli w borach tucholskich.

Świecie, n. W. (t) Ludność zamieszkała w wioskach sąsiadujących z rozległemi borami tucholskiemi, była w tym tygodniu świadkiem ciekawego widowiska — masowego przelotu białych motyli. Proces przelotu trwał całe **dwa dni**, od rana aż do zachodu słońca prawie. Motyle wielkiemi chmurami przelatywały nad polami z północy na południe, na wysokości od 1 do 2 metra ponad ziemią tak, iż można je było łatwo chwytać.

Dokąd odbywała się ta wędrówka motyli? Borowiacy twierdzą, że ulokują one się w lasach, a taki masowy przelot zwiastuje jakąś plagę dla drzew w lesie.

Powyższe zjawisko zaobserwowano m. in. w sąsiedztwie lasów państwowych nadleśnictwa Świekatówko.

Z kraju.

Schronisko księgarzy polskich. Staraniem koła poznańsko-pomorskiego związku księgarzy polskich stanąć ma w Przezmirowie pod Poznaniem schronisko księgarzy polskich. PP. Gąsiorowscy ofiarowali na ten cel parcelę o powierzchni 3400 m. kw. oraz 40.000 cegieł i urządzenie 2 pokoi. Z okazji 30-lecia istnienia związku księgarzy polskich schronisko to zostanie wykończone i oddane do użytku w 1938 r.

W pobliżu miejscowości letniskowej Włodzimierzów pod Piotrkowem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Szofer autobusu linji Piotrków—Sulejów stracił panowanie nad kierownicą i spowodował wywrócenie się. Z pod zdruzgotanego autobusu wydobyto 4 ludzi ciężko rannych, których w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Piotrkowie. Pozostali pasażerowie w liczbie około 20 osób odnieśli lżejsze obrażenia.

Amerykańska miłośniczka ogrodów w Polsce. Bawi obecnie w Polsce obywatelka amerykańska p. Khrabroff, która przygotowuje cykl odczytów i książkę o ogrodach zabytkowych i historycznych w krajach Europy Środkowej. P. Khrabroff zwiedziła Kraków, ogrody zabytkowe w Mogilanach, oraz Brenin (majątek), Wilanów, Jabłonnę, Podhorce, Łańcut i Puławy, dokonując szeregu zdjęć fotograficznych dla swych odczytów.

Prace około budowy portu puckiego postępują raźnie naprzód. Założona została elektryczna sygnalizacja świetlna, która ułatwi nawigację do portu, poza tem dokonany został montaż kafaru motorowego do wbijania pali, pod konstrukcją drewnianą zrujnowanego mola wschodniego. Port oraz kanał wyjściowy zostaną pogłębione.

500 fałszywych Stradivariusów w Warszawie. W związku z kradzieżą cennego Stradivariusa na szkodę słynnego muzyka Hubermanna rozesłała policja amerykańska wezwania do urzędów policyjnych Europy celem odnalezienia drogocennych skrzypiec. Otrzymano bowiem wiadomość, że skrzypce te wywieziono do Europy. W związku z tem panuje w warszawskim urzędzie śledczym prawdziwy zalew Stradivariusów. Zgłoszono ich dotąd 500 sztuk. wszystkie jednak okazały się fałszywemi.

Paragraf aryjski w Konstantynowie. W Konstantynowie pod Łodzią odbyło się otwarcie nowego basenu kąpielowego, zbudowanego przez Związek Pracy Niemieckiej. Związek ten zabronił żydom wstępu do basenu.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

„BAJKA": „Wesołe szaleństwo".

CZARODZIEJKA: Komedja wiedeńska **„Szalony porucznik".** W roli głównej Gustaw Fröhlich. Nadprogram tygodnik.

LIDO: Wielki film szpiegowski p. t. **„Szyfr 77"**, w rolach głównych Lioneli Atwill i William Powell oraz najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.
dr. Bogucki.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart. Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy- Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa,

Wojewoda pomorski na wybrzeżu. Dnia 26 lipca br. nowomianowany wojewoda pomorski p. Władysław Raczkiewicz podczas pobytu na wybrzeżu zwiedził budowę portu w Wielkiej Wsi w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego, interesując się stanem robót oraz terminami ich wykończenia.

Praca portu gdyńskiego w dniach 22 i 23 bm. We środę, 22 bm., ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 23.718,4 ton, z czego wyładowano 5.699,2 ton, załadowano zaś 18.019,2 ton. W czwartek, 23 bm. przeładowano ogółem 22.619,7 ton, z czego wyładowano 5.384,2 ton, załadowano zaś 17.235,5 ton.

Rewizje na „Batorym". W czasie ostatniej rewizji celnej przed wyjazdem m/s „Batory" do Stanów Zjednoczonych, zatrzymano za przekroczenie przepisów dewizowych Stefanję Gostkowską, która usiłowała przemycić 5.100 dolarów w gotówce, Wiktorję Dykszyńską, która przemycała 900 dolarów oraz Bolesława Senka, przy którym znaleziono książeczkę oszczędnościową na sumę 2.268 dol. i papiery wartościowe na sumę 150 dolarów. Osoby te, mające obywatelstwo amerykańskie, zatrzymano i oddano do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Gdyni.

Najechanie. Dnia 23 bm. na wyładowni przy stacji kolejowej w Gdyni, pociąg towarowy manewrujący na 7-mym torze na przejeździe z ul. Morskiej na wyładownię Nr. II, najechał na parokonną furmankę Maciejewskiego z Orłowa, powożoną przez furmana Ogorzalskiego Idziego. Wskutek najechania koń zaprzęgony z lewej strony dyszla został zabity na miejscu, drugi odniósł okaleczenia, furman Ogorzalski Idzi doznał lekkich urazów ciała, a ponadto 2 wagony wykoleiły się. Kto ponosi winę narazie nie stwierdzono.

Fundusz obrony państwa rośnie. Celem wzmocnienia sił obronnych państwa przesłali do dyspozycji p. komisarza rządu na budowę koszar w Gdyni: p. dyr. Fr. Linke 100 zł, p. inż. J. Skarzyński 250 zł, dyrekcja i pracownicy Towarzystwa Wystaw i Targów 100 zł, inż. Kazimierz Janicki 50 zł, inż. Tomasz Meyssner 50 zł, firma „Elewacja" 100 zł, inż. Eug. Meyer 100 zł — razem 750 zł. Równocześnie Komunalna Kasa Oszczędności m. Gdyni zawiadomiła p. komisarza rządu, iż zgodnie z uchwałą Rady Kasy z dnia 19 bm. wpłaciła na rachunek Funduszu Obrony Państwa w K. K. O. kwotę zł 5.000. Dyrekcja i urzędnicy K. K. O. miasta Gdyni uchwalili również przeznaczyć na ten cel ¼ część kwot, otrzymanych tytułem zwrotu podatku specjalnego (co uczyni miesięcznie kwotę 420 zł), poczynając od dnia 1 czerwca rb. na przeciąg 6 miesięcy. Rada powiatowa Rodziny Rezerwistów w związku z tragiczną śmiercią p. generała Gustawa Orlicz-Dreszera złożyła na ręce p. komisarza rządu kwotę zł 20 zamiast wieńca na trumnę, przeznaczając tę kwotę na Fundusz Obrony Narodowej.

Kradzieże. W dniu 24 bm. przytrzymano małż. Matuszewskiego Józefa i żonę jego Władysławę, zam. w Cisowie, pod zarzutem kradzieży 4 kg. masła ze skrzynki od roweru na szkodę Rodego, oraz czynny opór władzy w czasie interwencji policjanta w sprawie tejże kradzieży, a mianowicie Matuszewska rzuciła się na policjanta bijąc go rękoma, przyczem oderwała mu podpinkę od czapki, zaś mąż jej Matuszewski uderzył policjanta butelką i następnie usiłował bić go laską. Skradzione masło odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś małż. Matuszewskich przekazano do dyspozycji Sędziego Śledczego. W dniu 23 bm. na szkodę B. Lucyny, skradziono jedno futro damskie z piżmowców, 2 futerka dziecięce, jedno palto męskie i męską jesionkę. Ostrzega się przed nabyciem podobnych rzeczy od osób niepewnych, a oferujących kupno tychże, należy wskazać policji.

Nieostrożny robotnik. Dnia 23 bm. robotnik portowy Lesner Leon, lat 27, zam. w Rumji — Zagórzu, zatrudniony w firmie „Warta" przy załadowywaniu na statek szyn kolejowych, wskutek własnej nieostrożności uderzony został łomem i spadł do luki statku, odnosząc złamanie lewej ręki i ogólne potłuczenia. Po wypadku został umieszczony w szpitalu.

W zatoce puckiej w odległości 8 klm. od brzegu rybacy wyłowili zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 45 lat. Topielec przebywał dłuższy czas w wodzie, gdyż znajduje się w pełni rozkładu.

Aresztowanie b. burmistrza Krauzego

i mierniczego przysięgłego Matusiaka.

Od dłuższego już czasu pojawiały się odgłosy niezadowolenia ze sposobu **przeprowadzania parcelacji w Małym Kacku przez administratora b. burmistrza Krauzego i mierniczego przysięgłego Matusiaka.** Ci bowiem sprzedawali parcele nie zatwierdzone w planie parcelacyjnym i nie mogące być z tego względu zabudowane.

Ostatnio m. in. sprzedana została przez nich parcela, zatwierdzona w planie zabudowy jako część przyszłego zieleńca. Sprzedawca Krauze oświadczył kupującemu bezrobotnemu Janowi Bieli, że wolno mu będzie pobudować się na tem miejscu. Komisarjat Rządu ze zrozumiałych powodów nie mógł się zgodzić na postawienie baraku na miejscu do zabudowy nie przeznaczonem i w dniu 25 bm. **zarządził rozbiórkę wzniesionego tam baraku.**

Tego rodzaju postępowanie Krauzego i Matusiaka spotkało się z ogólnem potępieniem przez mieszkańców Małego Kacka, gdyż wprowadzanie w błąd nie orjentujących się w planie zabudowy i w planie parcelacyjnym **naraża na ogromne straty pieniężne przeważnie ludzi biednych lub bezrobotnych, składających nieraz ostatni grosz na kupno parceli pod zabudowę.**

W dniu wczorajszym **Krauze i Matusiak zostali przytrzymani i po przeprowadzeniu dochodzeń odstawieni do dyspozycji pana prokuratora.**

Nowa niespodzianka dla czytelników i sympatyków

„Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni.

Nadzwyczajne powodzenie pierwszej naszej imprezy wycieczkowej i żądania jej uczestników zorganizowania jakiejś nowej wycieczki skłoniły nas do **opracowania tym razem wycieczki lądowej.**

Po porozumieniu się z Miejskiem Towarzystwem Komunikacji urządzamy **w najbliższą niedzielę 2 sierpnia wycieczkę autobusem do Kaszubskiej Szwajcarji, a mianowicie do Kartuz.** W Kartuzach po zwiedzeniu miejscowych pamiątek historycznych nastąpi wymarsz w najbliższe okolice, a następnie powrót.

Odjazd z Gdyni w niedzielę o godz. 8,30 rano, przyjazd do Kartuz o godz. 9,55. Odjazd z Kartuz o godz, 18,30, powrót do Gdyni o godz. 19,55.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi **4 zł od osoby,** gdy tymczasem przejazd 3-cią klasą koleją kosztuje 5,40 zł od osoby, przyczem tylko podróż autobusem pozwala na podziwianie przepięknej okolicy.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy zawczasu o **zgłoszenia udziałów do naszej administracji w Gdyni, Skwer Kościuszki 24.**

Dalsze szczegóły podamy w jutrzejszem wydaniu.

Niewykorzystane połowy a sezon letniskowy.

Rybacy, posiadający kutry motorowe, wyjeżdżają na połowy raz lub dwa razy na tydzień, gdyż nie mogąc znaleźć odbiorców na nieznaczne ilości złowionych ryb, ograniczają sami połowy. Rybacy uskarżają się, — i to słusznie — na **brak aparatu handlowego, któryby potrafił rozprowadzić złowione ryby w tak dogodnym okresie, jakim jest obecny sezon letniskowy na wybrzeżu. Niema komu zainteresować restauracje, jadłodajnie, hotele, pensjonaty i liczne na wybrzeżu obozy tanią rybą morską. Sami letnicy i turyści zwracają uwagę na te nienormalne stosunki, tembardziej, że od szeregu lat powtarza się bez zmiany ta sama sytuacja.**

W krajach zachodnioeuropejskich, posiadających duże spożycie ryb morskich, właśnie w okresie letnim rozwija się intensywną propagandę za spożywaniem świeżych ryb morskich jako pokarmu lekko strawnego, dającego urozmaicenie w każdej kuchni. I tak we Francji handlarki z koszami świeżych ryh morskich chodzą od domu do domu, przyrządzając je (czyszczenie i patroszenie ryb) każdej gospodyni.

Już świeże żyto na rynku pomorskim.

Za 50 kg. płacą 7 złotych.

Świecie, n. W. (t) W niektórych okolicach nietylko ukończono ze żniwem żyta ozimego, ale nawet dokonano już zwózki do stodół i stert i — rozpoczęto młóckę.

Wobec tego w niektórych miastach pomorskich pojawiło się w tych dniach na targach tygodniowych pierwsze świeże żyto, które sprzedawano po cenie 7 złotych za centnar, przy znacznie wzmożonym pobycie.

Przy tej okazji należy dodać, że w okresie żniw w niektórych młynach gospodarczych nie można było nabyć mąki ze starego żyta i piekarze byli zmuszeni uskuteczniać zakupy mąki w dużych młynach gospodarczych.

Zapowiedzi, jakie ukazały się w okresie przedżniwnym w prasie pomorskiej, że bieżące żniwa będą bardzo obfite, okazują się obecnie, po dokonaniu i zwózki i pierwszych omłotów, **poważnie przesadzone,** bo i słomy będzie mniej i ziarna, chociaż coprawda nie będzie zbyt wielkiej różnicy w stosunku do żniwa ubiegłego roku.

Kronika poznańska.

Dur brzuszny w Poznaniu. Niedawno donosiliśmy o wybuchu duru brzusznego w kilku okolicach Poznańskiego. Obecnie notujemy wypadek duru w Poznaniu, którego ofiarą padła 45-letnia wdowa Helena Narożna (W. Garbary 14). Narożna zmarła. Dalsze 3 ofiary znajdują się w szpitalu, oddział dla zakaźnych.

Instruktorski kurs P. C. K. W Górce pod Stęszewem odbywa się pierwszy w Polsce obozowy kurs instruktorski P. C. K. II. klasy, przeznaczony dla ratowania osób cywilnych w czasie wojny. Na kursie jest 65 uczestników, w tem 44 z Wielkopolski, a reszta z Pomorza. Nad całością czuwa dyr. P. Herburt z ramienia zarządu Wlkp. PCK.

Nie jeździć na gapę. Ciężkim pokaleczeniom uległ jadący na „gapę" pociągiem zbąszyńskim 26-letni Włodzimierz Kuczma z Laskowca (Małopolska). Kuczma, chcąc uniknąć kontroli przy wychodzeniu z dworca, wyskoczył z pociągu i padając na tor, doznał pęknięcia czaszki oraz wstrząsu mózgu. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala miejskiego.

Nowa ofiara końskiej złośliwości. Dopiero co donosiliśmy o wypadku z koniem, a już znowu notujemy nowy. Niejaki Florjan Borowczyk, lat 22 (Górna Wilda 80) w czasie zaprzęgania konia został tak silnie kopnięty w głowę i czoło, że dopiero interwencja lekarza pogotowia przywróciła go do przytomności. Ofiarę końskiej złośliwości zostawiono w leczeniu domowem.

Drągiem w czaszkę. O rozwydrzeniu niektórych osobników może świadczyć wypadek, jaki miał miejsce ub. niedzieli w godzinach popołudniowych w Bninie koło Kórnika. W czasie sprzeczki, która zamieniła się w żywą bijatykę, został uderzony drągiem w głowę Władysław Krawczyk, lat 23, z Galewa (pow. Krotoszyn) tak nieszczęśliwie, że kawał kości odprysł. Krawczyk runął nieprzytomny na ziemię. Przeniesiono go do Domu Sióstr, koło którego bójka miała miejsce. Następnie pogotowie przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Dochodzenia prowadzi policja.

Bracia strzelają do siebie. Późną nocą interwenjowało pogotowie we wsi Skórzewo (pow. poznański), gdzie dwóch braci, mianowicie 24-letni Edward i 23-letni Stanisław Grygierowie w wyniku osobistego porachunku dobyli broni i oddali do siebie kilka strzałów. Edward Grygier odniósł ranę klatki piersiowej w okolicy serca i prawego ramienia, a Stanisław został postrzelony w brzuch. Powód tragicznej sprzeczki jest narazie nieznany. Obu „walecznych" Grygierów przewieziono do szpitala miejskiego.

Nożem w plecy. Do serji niedzielnych bójek dołączyć jeszcze trzeba jedną. Mianowicie w Czerwonaku koło Poznania, gdzie najwięcej ucierpiał 24-letni Franciszek Węcławek. Ma on przekłute nożem płuco oraz doznał wiele innych okaleczeń. Karetką pogotowia przewieziono go do szpitala miejskiego.

Pod znakiem paragrafów Norymberskich.

Aryjscy aryjczycy. — Arabskie babcie i agrarne pochodzenie.—Trudności z rodowodami.

Berlin, w lipcu

O ile w Niemczech ma ktoś otrzymać posadę, musi wykazać, że posiada czystokrewną aryjską babcię. Kto pracuje w prasie, kto chce odegrać poważniejszą rolę w S. A. czy S. S. czy jakiejś innej organizacji partji, musi wykazać się przodkami aryjskimi aż do roku 1800. Aby nie było trzeba nosić z sobą przy każdej sposobności wszystkich papierów dotyczących przodków (także kupiec papiery te potrzebuje, o ile ubiega się o dostawy państwowe lub gminne), ustanowiono t. zw. paszport rodowodowy.

Paszport taki nie łatwo otrzymać. Dany petent musi wystosować szereg listów do różnych urzędów a potem czekać niekiedy całemi miesiącami, bowiem urzędy te mają obecnie bardzo dużo pracy ze względu na ogromny popyt na babcie aryjskie. Często się zdarza, że nie można odnaleźć starych metryk tak, że praca wymaga znacznych wysiłków i wywołuje rozgoryczenie. Dodać należy, że dużo jest takich, którzy nie mają zielonego pojęcia, co znaczy aryjczyk, aryjski, aryjskie paragrafy.

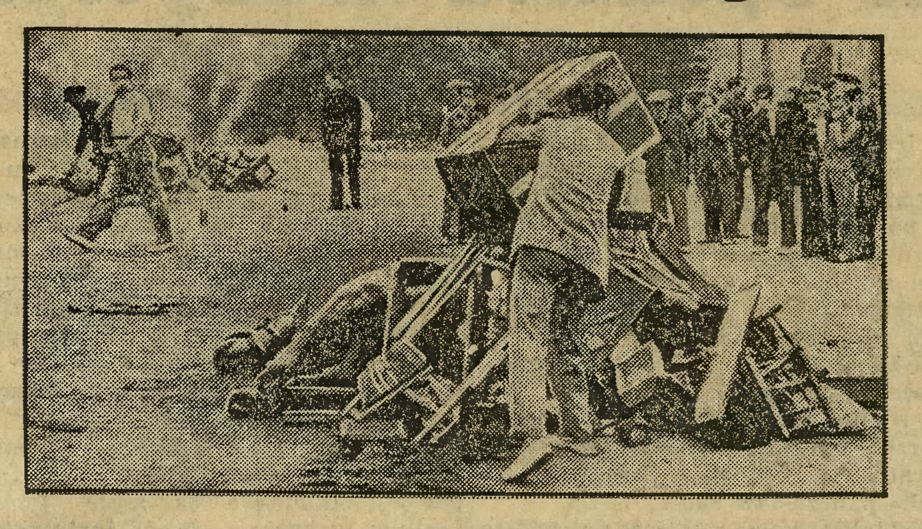
Berlińskie czasopismo „Neues Volk" w jednym z swych ostatnich numerów opublikowało cały szereg pytań wystosowanych do urzędów metrycznych. Tak np. jeden z petentów pisze: „Szukałem aryjczyka w encyklopedji, gdzie napisano, że żyją w Azji. Tam jednak nie mam żadnych krewnych, ponieważ pochodzimy z Prenclau". Także inny gość stał się ofiarą pomyłki geograficznej, bowiem krzyczy rozpaczliwie o pomoc. „Proszę, przyślijcie mi moją aryjską babcię z datą urodzenia i śmierci". I z pokrewieństwem są trudności. „Mój teść oświadcza, że jest aryjczykiem. Ustne twierdzenie na nic się nie przyda, ale jeśli będę to miał czarne na białem, nie będzie żadnych wątpliwości". Słychać też i krzyk zrozpaczonego: „Pomóżcie mi, proszę bardzo, odnaleźć mają aryjską babcię, musi tam przecież być w waszej metryce".

Zdarza się, że i ci, którzy chcą mieć jasno wykazane swoje pochodzenie aryjskie, prawdopodobnie nie wiedzą o co chodzi. Gorzej jednak jest z urzędnikami, którzy potrzebują „prababci" celem uzyskania nominacji czy awansu. Inni znowu już zgóry starają się o prababcię, bowiem „człowiek nie wie, kiedy potrzebować będzie aryjskich przodków". Dlatego piszą do urzędów: Zwracam się do was w sprawie, która jednak was nie dotyczy. Potrzebuję mianowicie swoją babcię, ale urzędowo jeszcze nie była wymagana".

Niekiedy listy takie brzmią nadzwyczaj komicznie a z treści można wnioskować, że petent nie zdaje sobie sprawy z nowych rozporządzeń o aryjskiem pochodzeniu. Wszystko to świadczy, jak mało zrozumiane są zarządzenia i jak przeklinane są wszystkie trudności z tem związane. „Ze względu na przewrót powszechny proszę o wykaz mego urodzenia". — Ponieważ w Gdańsku nie posiadam żadnych krewnych, zwracam się do was z swym urodzeniem: „Przyślijcie mi, proszę, metrykę mego urodzenia, konieczna jest celem zawarcia ślubu". — „Moja babcia już także urodziła się w wiosce kościelnej. Ponieważ jednak kościół ten już nie istnieje, zapytuję się was o moje pochodzenie". — „Proszę o podanie mi, czy w waszych metrykach nie pojawia się nazwisko mego dziadka; umarł 1820 do 1850".

Takie i podobne zdania publikuje „Neues Volk" a inne pisma to przedrukowują. Zdaje się, że nie uświadamiają sobie wcale, że publikowanie tych zapytań jest wprost naśmiewaniem się z aryjskich paragrafów. A może w ten sposób chcą wyrazić krytykę aryjskich rozporządzeń.

Na ulicach Barcelony.



Rozkładające się trupy zabitych koni w walkach na ulicach Barcelony zaczęły poważnie zagrażać zdrowiu mieszkańców. W obawie przed epidemjami władze miejskie kazały oblać je łatwopalnemi płynami i spalić.

Zderzenie księżyca z ziemią.

Katastrofie towarzyszyć będzie wylew mórz, wybuch wulkanów i pęknięcie ziemi.

Wielkie wrażenie wywołało niedawno w Londynie oświadczenie znanego angielskiego astronoma, Jamesa Jeans. Na ostatniem zebraniu naukowem „Royal Society" wystąpił on z sensacyjnem oświadczeniem, że księżyc rozleci się kiedyś na kawałki.

Wszyscy wiemy dobrze, że księżyc, jest kulą skalistą o średnicy 3 i pół tysiąca km. Kula ta krąży dokoła ziemi 380.000 km. Księżyc odwraca do nas stale jedną tylko połowę tarczy. Wiemy również, że ta planeta jest przyciągana przez ziemię, ale jednocześnie działa na nią inna siła, o równem natężeniu, zwaną siłą odśrodkową. Wygląda to jak jabłko przywiązane do kawałka sznurka i obracane dokoła ręki.

Część księżyca zwrócona ku ziemi znajduje się więc pod silniejszym wpływem przyciągania ziemskiego, podczas gdy strona odwrotna podlega większemu parciu siły odśrodkowej. W rezultacie obie części trzymają się razem tylko dzięki wewnętrznej spoistości, która ma też pewne granice.

Jak długo księżyc znajduje się daleko od ziemi, spoistość ta jest wystarczająca, ale niebezpieczeństwo pęknięcia grozi księżycowi, gdy odległość ta ulegnie znacznemu zmniejszeniu i **gdy siła przyciągania ziemi będzie większa.** Otóż astronom angielski twierdzi, że **księżyc rzeczywiście zbliża się do naszego globu** i to pod wpływem, na pierwszy rzut oka paradoksalnym, mianowicie pod wpływem tarcia wody morskiej.

Przypływy i odpływy zjadają energię planet. Wpływ księżyca odgrywa jak wiadomo doniosłą rolę w powstawaniu odpływów i przypływów morza. Tak więc wszystko wyczerpuje księżyc również z biegiem lat, zbliżając się coraz bardziej ku ziemi ulegnie oderwaniu od swej drugiej części.

Jak twierdzi James Jeans, w tym okresie księżyc będzie przybierał coraz większe rozmiary, dając przytem coraz silniejsze światło, aż wreszcie z trzaskiem, który u nas na ziemi nie będzie słyszany, **rozleci się na kilka lub kilkanaście części. Towarzyszyć temu będzie ogromny wylew mórz, wybuchy wulkanów, możliwe pęknięcie ziemi.**

Na pociechę pesymistom należy powiedzieć, że strasznej tej możliwości należy się spodziewać mniejwięcej za czterdzieści pięć... miljardów lat. Narazie więc „Sonaty księżycowe" są aktualne.

Pomnik poległych Kanadyjczyków.



W pobliżu Vincy zbudowano pomnik poległych w czasie wojny światowej Kanadyjczyków, którego odsłonięcie odbyło się z udziałem króla Anglji i prezydenta Francji.

Sławna aktorka filmowa aresztowana za porwanie własnego dziecka.

Na lotnisku w Los Angeles aresztowano słynną aktorkę filmową Mary Astor, w chwili, gdy zamierzała wystartować do Londynu, gdzie miała nakręcić dwa filmy. Urzędnicy policji śledczej zawieźli artystkę z lotniska do więzienia.

Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia jej męża, lekarza hollywoodzkiego, dr. Franklina Thorpe'a, który obwinił piękną Mary **o usiłowanie porwania małej córeczki małżonków.** Thorpowie nie żyją ze sobą już od dwu miesięcy, a ich proces rozwodowy ma się odbyć w tych dniach. Nie ulegało wątpliwości, że sąd orzeknie rozwód z winy żony i że powierzy mężowi wychowanie 4-letniej córeczki, albowiem Mary Astor **znana jest z dość swobodnych obyczajów.**

Aktorka, która ubóstwia swe dziecko, nie chce się z niem jednak rozstać i dlatego postanowiła wywieźć je do Londynu. Pod przybranem nazwiskiem zamówiła dla siebie i córki dwa miejsca w samolocie pasażerskim, lecz plan jej wydała przekupiona przez dr. Thorpa pokojówka. **Artystkę aresztowano, a dziecko oddano ojcu.**

Fordon.

Popisy gimnastyczne „Sokoła". Ruchliwy zarząd miejscowego gniazda sokolego urządził ub. niedzieli dla zaznajomienia obywatelstwa pracą „Sokoła" popisy gimnastyczne z udziałem zastępu starszych i oddziału młodocianego sławnego „Sokoła I." z Bydgoszczy. Na piękną tę imprezę zjechała starszyzna „Sokoła" bydgoskiego z p. prezesem red. Teską na czele, wywołując barwnemi mundurami miłe wrażenie. Popisy, w których wzięły udział drużyny fordońskie i bydgoskie, udały się nadzwyczajnie. Szczególnie podobały się występy drużyny młodocianych z Bydgoszczy, których koroną były ćwiczenia lancami na „koniach" zakończone walką 2 oddziałów kawaleryjskich. Organizatorom tej pięknej imprezy, a szczególnie prezesowi gniazda Fordon p. Niewiteckiemu, który zdołał się postarać o występ gościnny dzielnych sokołów bydgoskich, należy się szczere uznanie. Niestety takiego samego uznania nie można wyrazić obywatelstwu, które widocznie niema zrozumienia dla szlachetnej idei i twórczych celów „Sokoła", bo nie zjawiło się w liczbie, na jaką impreza w całej pełni zasługiwała. Mamy wrażenie, że obywatelstwo nasze jeszcze nie zrozumiało, że jedyną drogą wyjścia z dzisiejszej dusznej atmosfery to skupienie się około krzepiących ciało i ducha sztandaru sokolego. Co szkoła sokola znaczy dla stosunków między ludźmi i życia publicznego, o tem łatwo przekonać się było można w czasie niedzielnych popisów, przy których drużyny wykazały odwagę, hart i karność wprost imponującą, czyli cnoty obywatelskie pierwszorzędnego znaczenia. Jesteśmy przekonani, że ojciec lub matka, którzy byli na popisach niewątpliwie wrócili do domu zachwyceni z postanowieniem skierowania swoich dzieci do „Sokoła", którego wychowanie chroni młodzież od zgubnych wpływów ulicy i daje państwu pełnowartościowych obywateli. Miejmy nadzieję, że ci, którzy w niedzielę nie byli na popisach, zainteresują się jeszcze pracą miejscowego gniazda i poprą jego wysiłki czy to członkostwem czy też skierowaniem swych dzieci do gniazda.

Koronowo.

— **„Dziennik Bydgoski"** wskutek zmiany rozkładu jazdy autobusów otrzymać można w miejscowych agenturach **już o godzinie 14-tej.**

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 30 lipca 1936 r. o godz. 7 wiecz. na sali posiedzeń w Ratuszu. Między innemi będzie również rozpatrywana sprawa wyboru burmistrza niezawodowego miasta Koronowa na okres kadencji, trwającej 5 lat.

— **Jarmark.** W czwartek, dnia 18 sierpnia r. b. odbędzie się w mieście naszem jarmark kramny, na konie i bydło. Spęd zwierząt jest dozwolony.

— **Nowe przedsiębiorstwo.** P. Walter Krutz otworzył w mieście naszem przy ul. Sienkiewicza nr. 4 piekarnię i cukiernię.

— **Uwaga, Inwalidzi.** Miesięczne zebranie tut. Koła Inwalidów Wojennych R. P., Koło w Koronowie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 sierpnia 1936 r. o godz. 13,30 po poł. na sali p. Gollnikowej.

———::———

KRYZYS W BANKACH AMERYKAŃSKICH.

— Tatusiu, po co ten kasjer ma okienko zakratowane?

— Dawniej to było po to, żeby mu bandyci pieniędzy nie zabrali, a teraz po to, żeby on nie mógł zabrać pieniędzy klientom...

Echa wielkiego pożaru we Wiągu pod Świeciem.

Z błahej przyczyny olbrzymi pożar i wielotysięczne straty.

Świecie, n. W. (t) W ślad za naszą wiadomością telefoniczną o pożarze we Wiągu pod Świeciem podajemy dalsze, dokładniejsze szczegóły:

Ludność tej wioski, odległej zaledwie o 5 klm. od Świecia, była krytycznego dnia zajęta przy żniwie, kiedy nagle słup ognia strzelił ze stodoły ziemianina p. Januarego Janiszewskiego, a ogień szerzył się z szaloną szybkością, obejmując w sekundach dach, kryty słomą, stodoły o rozmiarach 60 metrów długości i 15 szerokości. Zaalarmowano wieś i okolicę, a przedewszystkiem zmotoryzowaną straż pożarną ze Świecia, która też, trzeba przyznać, z upływem 13-tej minuty po wezwaniu wyrzuciła pierwszy strumień wody. Przybyły też straże pożarne z okolicy i wspólnie podjęto walkę z szalejącym i podsycanym przez wiatr żywiołem, który w międzyczasie zdołał objąć oborę i stajnię. Dom mieszkalny ocalał, a płomienie zdołały przerzucić się na mieszkalny dom robotniczy, znajdujący się w odległości 80 metrów od miejsca pożaru i będący własnością p. Jeziorańskiego. Dom zgorzał doszczętnie. Dzięki właśnie energicznej akcji ratowniczej, a specjalnie dzięki sprawnie funkcjonującej motopompie straży świeckiej, zdołano pożar umiejscowić na powyższych objektach; inaczej bowiem groziła zagłada licznym sąsiednim zabudowaniom, większej części wsi Wiąg.

Ogromne szkody, bo przewyższają kwotę 50.000 zł., poniósł p. Janiszewski, dziś już stary i sędziwy staruszek, weteran powstania z 63 roku. Poza budynkami bowiem spaliły się: 32 fur żyta, 16 jęczmienia, 22 koniczyny, młocarnia wartości 4.000 zł., motor elektryczny i wszelkie inne maszyny rolnicze, powozy itd. W oborze spaliło się 7 macior zarodowych, 21 prosiąt, 1 knur zarodowy i dużo drobiu.

Słowem: powstałe wskutek pożaru straty są wielkie i nie pokryje ich ubezpieczenie.

Co było przyczyną pożaru? Od paru dni już było zajętych kilku ludzi kładzeniem pokrycia dachu na stodole p. Janiszewskiego. Dach kryto trzciną. W chwili, kiedy jeden z robotników wchodził po drabinie na dach, niosąc snopy trzciny, zawadził snopami o znajdujące się obok przewody elektryczne i spowodował nieumyślnie krótkie spięcie przewodów. W tej samej chwili zapaliły się snopy trzciny na plecach nic jeszcze nie przeczuwającego robotnika i stąd powstał pożar dachu stodoły, który następnie tak okropne wyrządził spustoszenie.

Wspomniany robotnik jak i ci, którzy pracowali na dachu, zdołali **w ostatniej chwili** uniknąć śmierci, jaka groziła im na płonącym dachu.

Niech wypadek ten będzie przestrogą dla innych przy wykonywaniu podobnych prac.

Dział Gospodarczy

Wymiar podatku dochodowego

na rok podatkowy 1936.

Wymiar podatku dochodowego na 1935 r. podatkowy przeprowadzony został po raz pierwszy na podstawie przepisów nowej ordynacji podatkowej. Wykazał on w porównaniu ze stanem poprzednim znaczny postęp. Zastosowano do wymiaru racjonalniejsze, niż poprzednio, metody postępowania wymiarowego i opierano się przedewszystkiem przy ustalaniu wysokości wymiaru na materjałach faktycznych. Podatnicy przyjęli ten sposób wymiaru podatku życzliwie, co uwidoczniło się w znacznem zmniejszeniu ilości wniesionych od tego wymiaru odwołań.

Ministerstwo Skarbu poleciło w tych dniach, aby przy wymiarze podatku dochodowego na 1936 r. wszystkie urzędy skarbowe zastosowały wskazówki zawarte w poprzednio wydanych w tej sprawie okólnikach i w oparciu o doświadczenie, zdobyte w r. ub. dążyły do zrealizowania jeszcze w szerszem zrozumieniu zasadniczego postulatu ordynacji podatkowej, t. j. oparcia wymiaru na materjale faktycznym. W b. r. obowiązują zatem w szczególności zawarte w powyższych okólnikach wskazówki odnośnie należytego sporządzania i wykorzystania list domniemanych płatników, skrupulatnego kompletowania materjałów wymiarowych, współdziałania płatników przy ustalaniu podstaw wymiaru, badanie zeznań, ksiąg i dokumentów, składanych przez płatników i t. d. Ustalenie dochodów na podstawie norm szacunkowych należy ograniczyć i stosować je dopiero jako środek ostateczny w wypadkach rzeczywistej trudności w ustaleniu podstawy wymiaru na podstawie ścisłych materjałów.

Przy ustalaniu norm średniej dochodowości z gruntów należy mieć na uwadze równomierność ustalonych norm nietylko pomiędzy poszczególnemi okręgami wymiarowemi jednej izby skarbowej, lecz również pomiędzy okręgami sąsiadujących ze sobą izb skarbowych o jednolitej glebie i warunkach ekonomicznych. W tym też celu sąsiadujące ze sobą izby przed ostatecznem ustaleniem norm winny porozumieć się ze sobą dla uzgodnienia przeciętnych stawek czynszów dzierżawnych.

Przy ustalaniu średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, zajęć przemysłowych oraz wolnych zajęć zawodowych również należy baczyć, aby rozpiętość stawek pomiędzy poszczególnemi okręgami jednej izby i pomiędzy poszczególnemi izbami nie była dla jednych i tych samych branż zbyt znaczna, wobec czego i w tym wypadku bardzo pożądane jest wzajemne porozumienie się ze sobą izb sąsiadujących.

Specjalną uwagę należy zwrócić na wymiar podatku dla płatników, którzy w r. 1935 opłacali zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu. Ze względu bowiem na okoliczność, że podatek ten był ustalany na podstawie przeciętnych obrotów lat ubiegłych, kwoty w ten sposób ustalonego obrotu nie mogą służyć za podstawę do ustalenia dochodów płatników na rok podatkowy 1936, to też podstawą wymiaru powinien być obrót, faktycznie osiągnięty w 1935 r., ustalony indywidualnie dla każdego płatnika. Ustalenie obrotów dla celów wymiaru podatku dochodowego powinno się opierać na zebranych lub otrzymanych przez urzędy w 1935 r. materjałach podatkowych, na dokonanych w ciągu tegoż roku lustracjach przedsiębiorców i na opinjach biegłych.

System powyższy należy również stosować w odniesieniu do płatników, opłacających scalony podatek przemysłowy, i w każdym wypadku ustalać specjalnie obrót przedsiębiorstwa, dokonany artykułami, podlegającemi scalonemu podatkowi.

Norm dla określania średniej dochodowości nieruchomości budynkowych nie należy ustalać, natomiast należy w każdym wypadku ustalać podstawy wymiaru drogą zestawienia przedkładanych dowodów na przychody i rozchody nieruchomości. Jedynie w odniesieniu do budynków, położonych w małych miastach i w gminach wiejskich, w wypadkach niemożności ustalenia dochodu na podstawie ścisłych danych o przychodach i rozchodach dopuszczalne jest stosowanie norm, które jednak wymagają uprzedniej aprobaty min. skarbu.

Jednocześnie Min. Skarbu wyznaczyło dz. 30. IX. b. r., jako ostateczny termin ukończenia przez urzędy skarbowe wymiaru podatku dochodowego na 1936 r. zarówno dla osób nieprowadzących ksiąg, jak i prowadzących księgi.

W sprawie targów koni remontowych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło następujące terminy i miejsca targów koni remontowych w podokresie I-szym roku budżetowego 1936/37:

1) wtorek, dnia 8 września 1936 r. o godz. 13-ej w Pucku, pow. Morski.

2) środa, dnia 9 września 1936 r. o godz. 10-ej w Kościerzynie.

3) czwartek, dnia 10 września 1936 r. o godz. 10-ej w Tucholi.

4) piątek, dnia 11 września 1936 r. o godz. 10-ej w Sępolnie.

5) sobota, dnia 12 września 1936 r. o godz. 11-ej w Laskowicach, pow. Świecie.

6) środa, dnia 23 września 1936 r. o godz. 10-ej w Bydgoszczy.

7) czwartek, dnia 24 września 1936 r. o godz. 9-ej w Inowrocławiu.

Zakupywane będą konie remontowe w wieku od 3 do 6 lat włącznie, od związków hodowców koni, hodowców i innych osób z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

Wywóz wyrobów koszykarskich.

W Monitorze Polskim ukazało się obwieszczenie ministra przemysłu i handlu z dn. 17 lipca br., wydane w porozumieniu z ministrami: skarbu oraz rolnictwa i R. R. o wykazie instytucyj, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia Ministerstwa Przem. i Handlu na wolny od cła wywóz wyrobów koszykarskich oraz o trybie postępowania przy wydawaniu tych zaświadczeń. Zaświadczenia te wydawane będą za pośrednictwem Izb Przemysłowo-Handlowych tym eksporterom, którzy wykażą, że wywożony transport odpowiada warunkom, ustalonym przez czynniki publiczne dla danego sortymentu i danego rynku odbiorczego.

W sprawie kredytów pod zastaw zbóż.

Za dużo formalności przy udzielaniu kredytu zastawowego.

Liczne zobowiązania i zaległości zmuszają rolników do wyprzedaży znacznej części sprzątniętego zboża zaraz po żniwach. Aby uniknąć nadmiernej, późniejszej podaży, a temsamem zapobiec zniżce cen zbóż, wprowadzono kredyty pod zastaw zbóż. Na nową kampanję zbożową zwiększono kredyt rejestrowy i zaliczkowy dla rolnictwa do kwoty 55 miljonów zł. I w tym roku więc rolnicy nie będą musieli wyprzedawać zboża natychmiast po żniwach, bo będą mogli zaciągnąć pożyczkę pod zastaw zbóż.

Jednakże koła rolnicze na podstawie doświadczenia lat ubiegłych przewidują, że kredyt ten w takim rozmiarze wyzyskany nie będzie. Wypływa to po części z wymagań formalnych, związanych z uzyskaniem tego kredytu, który dla wielu rolników jest nader uciążliwy.

Byłoby więc bardzo pożądane, żeby nareszcie zerwano z temi rozlicznemi formalnościami, jakiemi dotychczas obwarowane było otrzymanie kredytu pod zastaw zboża. W roku ubiegłym bardzo wielu rolników odstraszała od korzystania z tego kredytu właśnie konieczność dokonywania owych formalności.

Uprościć procedurę korzystania z kredytów zastawnych, a wtedy naprawdę unikniemy nadmiernej podaży zbóż w okresie pożniwnym, a tem samem zapobiegniemy zniżce cen.

Na kredyty dla drobnej własności rolnej przeznaczono 15 milj. zł. Suma ta jest stanowczo za mała. Ponadto rolnicy uskarżają się, że **instytucje finansowe nie dość sprawnie i szybko rozprowadzają kredyty.** Niedomagania te należy jak najprędzej usunąć. Inaczej odstraszy się od korzystania z tych kredytów wielu rolników i akcja, zmierzająca do ograniczenia podaży zbóż w okresie pożniwnym nie spełni swego zadania całkowicie. (w)

Sfery rolnicze domagają się podjęcia akcji meljoracyjnej.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych opracował ostatnio szereg wniosków, dotyczących najważniejszych spraw meljoracyjnych, które zamierza — po przedyskutowaniu — przedstawić władzom w specjalnym memorjale. W zakresie spraw meljoracyjnych najważniejszym postulatem jest podjęcie akcji meljoracyjnej przez izby rolnicze przez stworzenie przy nich specjalnych inspektoratów i ustalenie ich współpracy i rozdziału kompetencyj z urzędami wojewódzkiemi.

Zadaniem tych inspektoratów byłby współudział w opracowaniu planów prac wodno-meljoracyjnych dla całego województwa oraz organizowanie tzw. meljoracyj szczegółowych, jako dalszego rozwinięcia akcji, prowadzonej przez urzędy wojewódzkie i inżynierów rejonowych. Związek podkreśla, że właśnie w tym zakresie istnieją wielkie możliwości jak najbardziej racjonalnego wyzyskania ustawy szarwarkowej.

Poza tem Związek opracował szereg wniosków, dotyczących zagospodarowania łąk, a mianowicie, że Polska ma znaczny niedobór pod względem ilości jak i jakości siana oraz dobrze zagospodarowanych pastwisk i z tego powodu nie jest w stanie zaspokoić potrzeby rolnictwa na wyżywienie inwentarza oraz, że wobec braku dostatecznych środków na szerszą akcję w tym kierunku, należy ją ograniczyć w pierwszym rzędzie do gruntów już zmeljorowanych.

W zakresie nasiennictwa traw Związek podkreślił potrzebę kwalifikacji nasion pod względem jakości i ilości oraz potrzebę ustalenia na dłuższy czas zapotrzebowania krajowego, co staje się konieczne wobec niezbędnego przygotowania odpowiedniej ilości nasion, których produkcja wymaga zarówno kapitału jak i odpowiednich przygotowań ze strony producentów. Handel nasienny — zdaniem Związku — wymaga uporządkowania, często bowiem dotąd eksportowaliśmy jesienią, posiadając chwilowy nadmiar nasion na rynku, a importowaliśmy wiosną. W tym celu konieczne jest konkretyzowanie zapotrzebowania na każdy rok.

Jest to tem bardziej możliwe, że zapotrzebowania zgłaszane są do izb rolniczych na jesieni, trzeba je zatem odpowiednio zorganizować i uzyskać w ministerstwie rolnictwa w tym czasie przydział kredytów, a nie — jak to dotąd miało miejsce — wiosną, co niewątpliwie ułatwi izbom planowanie prac łąkarskich i pozwoli na racjonalne rozprowadzenie kredytów oraz poczynienie niezbędnych przygotowań technicznych, np. uprawy gruntów, nawożenia, a ministerstwu Rolnictwa da możność zorjentowania się co do polityki eksportu nasion.

W obecnem stadjum prac łąkowo-meljoracyjnych istnieje ogromna dysproporcja między wielkością obszarów łąkowo-pastwiskowych, osuszonych przez regulację rzek, a ich zagospodarowaniem. Dysproporcja ta z roku na rok wzrasta i wywołana jest brakiem środków, przydzielanych corocznie na regulację rzek z jednej strony, a na zagospodarowanie z drugiej. Ten stan rzeczy możnaby — zdaniem Związku — poprawić przez powiększenie dotacyj na pomoc przy zagospodarowaniu zmeljorowanych obszarów, bądź przez przeniesienia pewnej kwoty, przeznaczonej na regulację rzek, na pomoc przy zagospodarowaniu, osiągając w ten sposób równowagę w tym zakresie

Imponujący wzrost wywozu masła z Polski.

Wywóz masła zagranice w I-em półroczu br. wykazuje kolosalny wzrost w stosunku do wywozu w tymże okresie r. ub.; gdy mianowicie w 1935 r. eksportowaliśmy 1.388 ton, to w I-em półroczu rb. wywóz wyniósł już 4.488 ton, a więc niewiele mniej, niż w całym 1935 r., kiedy wyniósł 5.632 ton. Kierunkowo eksportujemy najwięcej do Anglji, gdyż 88% wywozu masła, następnie do Niemiec — 6,2%, resztę w drobnych ilościach wysyłamy do różnych państw.

Ten dodatni wynik w eksporcie masła należy zapisać na konto obostrzonej kontroli i norm jakościowych, stawianych masłu, przeznaczonemu na eksport.

Licencje stadników na Pomorzu.

W lipcu br. zostały ukończone licencje stadników, przeprowadzone przez Izbę Rolniczą w dziewięciu powiatach Pomorza — na mocy ustawy z dnia 5 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Dane ilustrujące ilość przedstawionych jak i przyjętych rozpłodników w poszczególnych powiatach przedstawiają się następująco:

Pow. Chełmno — przedstawiono 470 stadników — przyjęto 351 sztuk, pow. Morski — przedstawiono 328 stadników — przyjęto 275 sztuk, pow. Sępolno — przedstawiono 253 stadników — przyjęto 191 sztuk, pow. Starogard — przedstawiono 308 stadników — przyjęto 210 sztuk, pow. Świecie — przedstawiono 439 stadników — przyjęto 362 sztuk, pow. Tczew — przedstawiono 327 stadników — przyjęto 275 sztuk, pow. Toruń — przedstawiono 403 stadników — przyjęto 298 sztuk, pow. Tuchola przedstawiono 226 stadników — przyjęto 165 sztuk, pow. Wąbrzeźno przedstawiono 334 stadników — przyjęto 242 sztuk.

Razem przedstawiono 3.088 stadników — przyjęto 2.369 stadników.

W porównaniu do roku ubiegłego cyfra tak przedstawionych jak i przyjętych rozpłodników wzrosła o 100 proc. Niewątpliwie przeprowadzona akcja licencyjna przyczyni się do podniesienia ogólnego stanu hodowli bydła a to na skutek wyeliminowania z hodowli sztuk najsłabszych a korzystania jedynie ze sztuk uznanych do rozpłodu.

Liczba sztuk przedstawionych z pochodzeniem również znacznie wzrosła w porównaniu do lat ubiegłych. W pow. chełmińskim, sępolskim i toruńskim licencja była połączona z premjowaniem najlepszych sztuk. Przy premjowaniu brała Komisja pod uwagę tak pochodzenie a zatem wartość hodowlaną przedstawionych sztuk jak i ich budowę, zdrowotność itd. Równocześnie w myśl wskazań Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Komisja zwracała baczną uwagę na akcję związaną z koniecznością tępienia gza bydlęcego[1]), demonstrowano sposób niszczenia poczwarki gza, zainteresowanym zaś rolnikom wręczano ulotkę omawiającą sposób zwalczania plagi gza bydlęcego.

[1]) na miejscu u sztuk, u których zauważono gza bydlęcego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktora I pap.
Jutro: Marty p., Feliksa II pap.
Wschód słońca o godzinie 4,12.
Zachód słońca o godzinie 20,1.

—::—

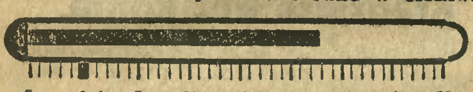
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA.

Wczoraj pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem ośrodka wysokiego ciśnienia. Było więc w całym kraju pogodnie, a temperatura o godz. 14 wynosiła: 23 st. w Wilnie, 24 w Gdyni i Grudziądzu, 25 w Warszawie, Łodzi i Zakopanem, 26 w Bydgoszczy i Poznaniu, a 28 w Zaleszczykach. Poza tem notowano: 18 w Londynie, 21 w Genewie, 19 w Hamburgu, 20 w Kopenhadze, 29 w Pradze, 28 w Wiedniu, 31 w Budapeszcie, 23 w Rydze, 20 w Sztokholmie, 22 w Leningradzie, 35 w Moskwie. Dziś mamy w Bydgoszczy piękny dzień słoneczny. Przewidywany przebieg pogody: najpierw pogoda słoneczna i ciepła, potem wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju i miejscami burze. Początkowo słabe wiatry południowe, później z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



NOCNE DYŻURY APTEK
od dnia 27. 7. — 2. 8.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka p. Zł. Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego, telefon 3098.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

— **Zwracamy uwagę wszystkim czytelnikom, że redakcja przyjmuje przed południem od 11—12-tej, po południu od 5—6.**

— **Operetka poznańska w Strzelnicy.** W dniu 2 i 3 sierpnia br. o godz. 20.30 gościć będzie w sali Strzelnicy zespół operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu. W poniedziałek i wtorek 2 i 3 VIII. br. ujrzą Bydgoszczanie operetkę „Rose-Marie" z Kozielewską w roli głównej. Sprzedaż biletów u Gierynа.

— **Kto zgubił?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: 1 teke, rower męski, 1 wieczne pióro i 1 małą torebkę. — Prawo własności należy zgłosić w wymienionym Urzędzie, ul. Grodzka nr. 25, pokój 19.

Pijak piwny.

Was suma, nochal jak trąba,
Kark gruby, na twarzy krwisty —
Choć ciągle pracuje w bombach
Nic niema w nim z anarchisty.

Jest ociężały troszeczkę,
Lecz pędzi z energią żywą
Tam, gdzie nabito dziś beczkę,
Gdzie jak śmietana jest piwo.

By wartość czegoś ocenić,
Najlepsze porównań próba:
Żony nie wolno mu zmienić,
Lecz zmiana piwa jest luba!

W „Żywiec" przez dziesięć lat wierzył,
W „Oko" lat tyleż mniej więcej,
Dziś obu się sprzeniewierzył
I kocha „Tyskie książęce".

Choć zwykle żonaty bywa
W małżeństwie nie widzi czaru
Kto wypić chce szklankę piwa
Niech nie kupuje browaru.

Przez picia proceder ciągły,
Co prawem „mimicri" zwie się,
Zwolna się staje okrągły
I beczkę przed sobą niesie.

Henryk Zbierzchowski.

Na marginesie.

Za parę dni już Olimpjada. Te wielkie igrzyska sportowe to sensacja, z którą z trudnością rywalizuje... wojna domowa w Hiszpanji. Olimpjada jest na ustach wszystkich. O Olimpjadzie się myśli i mówi, do Olimpjady się powszechnie przygotowuje. Zresztą trudno nie doceniać tej gigantycznej imprezy i jej znaczenia pod każdym względem. Jest ona najcharakterystyczniejszym wyrazem naszych czasów, wykwitem ogólnego dążenia do rekordów na wszystkich polach.

Sport zdaje na Olimpjadzie swój egzamin. Wykazuje swoje wielkie wartości i zalety, ale jednocześnie obnaża swoje złe strony. Do szerokiej opinji, która ze względu na Olimpjadę wzmocniła swoje zainteresowania sportem, coraz to dochodzą odgłosy różnych afer sportowych. Pijaństwo piłkarzy, zawodowstwo kolarzy, a wreszcie dyskwalifikacja Heljasza — to wszystko są rzeczy, które alarmują, że w sporcie polskim nie ze wszystkiem dobrze się dzieje. Zresztą nietylko w polskim sporcie, bo i gdzieindziej jest wcale nie lepiej.

Bardzo znamienna jest sprawa Zygmunta Heljasza z Poznania. Ten b. rekordzista świata w rzucie kulą doszedł obecnie do formy reprezentacyjnej, ale został przez Polski Komitet Olimpijski pozbawiony prawa wyjazdu na Olimpjadę za —niesubordynację. W tej całej sprawie zanotować należy dwa momenty natury zasadniczej.

A więc Heljasz jest primadonna sportową. Chłopakowi przewrócono w głowie i zdaje mu się, że wszystko może, a rezultaty tego są przykre. I dlatego nie Heljasza należy winić za jego wybryki, ale tych, co w sporcie zamiast zdrowo pojętego wychowania fizycznego prowadzą hodowlę gwiazd i półbogów.

Heljasza w obliczu Olimpjady zdyskwalifikowano za głupstwo. A zdyskwalifikowali go właśnie ci „działacze" sportowi z Warszawy, którzy są winni tej hodowli asów sportowych. I właśnie twierdzimy, że ci panowie z Komitetu Olimpijskiego nie mieli prawa moralnego przy zielonym stoliku rozstrzygać sprawy... medala olimpijskiego dla Polski. Oni wszyscy nie wiadomo poco jadą do Berlina, Heljasz nie jedzie, choć on właśnie mógłby Polsce laurów przysporzyć.

Źle się panowie bawicie za społeczne pieniądze!

*

Na regatach wszechpolskich widzieliśmy próbę kostjumów, w jakich polscy olimpijczycy mają się pokazać w Berlinie. Są one czemś pośredniem między ubiorem dżokejów a paradnym strojem służby cyrkowej. Są brzydkie, pretensjonalne i nie mają nic wspólnego z polskością.

A przecież można było ubrać polskich olimpijczyków w skromne, proste, a przez to efektowne stroje z polskiego lnu! W ten sposób połączonoby piękne z pożyteczną propagandą polskiego lnu. Szkoda, że Polski Komitet Olimpijski o tem raczej nie pomyślał, zamiast się kłócić z zawodnikami o swój prestiż.

Bydgoszcz w świetle cyfr.

Obszar, ludność i życie grodu nadbrdziańskiego.

Ukazał się niedawno rocznik statystyczny miasta Bydgoszczy na rok 1935 opracowany przez miejscowy Oddział Statystyczny. Dane w nim zawarte nasuwają wiele ciekawych wniosków, odnoszących się do obszaru, ludności i życia bydgoskiego. — **Obszar miasta obejmuje 6643 ha,** z czego na tereny zabudowane przypada 11%, na niezabudowane 70%, na drogi, ulice i place 13%; resztę ca. 6% stanowią wody, boiska i parki.

Na tym obszarze mieszkało przy końcu zeszłego roku **129.377** ludzi. **(Obecnie stan ludności doszedł już do cyfry ca. 132.000.)** W/g. wyznania dzieli się ludność nasza następująco: **katolicy stanowią 90,7%,** ewangelicy 7,4%, żydzi 1,5%, wreszcie inni 0,4%.

Jakiż jest ruch tej ludności? **Przyrost w ciągu zeszłego roku wyraża się cyfrą 5.121 osób,** z czego na ruch napływowy przypadało 4.156 osób, na naturalny 965. Musi więc miasto nasze posiadać wielkie walory, jeżeli mimo zachodzących niekiedy warunków, które zmuszają ludzi do opuszczania go, znajduje się wiele innych, obierających sobie właśnie Bydgoszcz za swą siedzibę. — **Ruch naturalny ludności jest bardzo ożywiony.** W omawianym roku mieliśmy ogółem **2.600 urodzeń** czyli przeszło 7 urodzeń na dobę. Codziennie więc siedmiu rodziców rozpoczynało okres wychowywania nowego obywatela Państwa. **Ślubów zawarto 928** — jest to najwyższa cyfra ślubów, jaką Bydgoszcz kiedykolwiek osiągnęła. **Zgonów było 1.562,** co stanowi dziennie powyżej 4 zgonów.

Zastanawiającemi są przyczyny zgonów. Na ich czoło wysuwa się groźna plaga społeczna — **gruźlica,** bo uległy jej 174 osoby. Na choroby mięśnia sercowego przypadło 162 zgonów, na starczość 121, na inne choroby serca 106, na raka i inne nowotwory złośliwe 102, wreszcie na zapalenie płuc 99. Suma 764 zgonów wskutek 6 wyżej wyliczonych przyczyn stanowi 48,9% ogólnej ilości zgonów.

W dziale **oświata i kultura** znajdujemy ciekawe dane dotyczące żywotności umysłowej Bydgoszczy. Rozejrzyjmy się najpierw wśród naszej młodzieży. **Szkół powszechnych posiadaliśmy 35** z 325 siłami nauczycielskiemi oraz 17.954 dziećmi. Na jednego nauczyciela przypadało zatem przeciętnie 55 dzieci. Stan ten dowodzi **palącej konieczności dalszej rozbudowy naszego szkolnictwa powszechnego.** Lepiej kwestją ta przedstawia się **w sześciu gimnazjach bydgoskich,** w których 134 profesorów wychowywało 2.127 uczni i uczennic. Szkoły zawodowe wreszcie kształciły 2.544 uczni.

Życie publiczne ludności dojrzałej uzewnętrzniają cyfry innego rodzaju. Kina sprzedały 1.039.661 biletów, teatry polski i niemiecki 169.961 biletów, z Bibljoteki Miejskiej i Ludowej korzystało 32.271 czytelników, Muzeum Miejskie zwiedzało 12.450 osób. Dane te nie obrazują naturalnie całokształtu życia kulturalnego Bydgoszczy.

Poza tem przedmiotowy rocznik zawiera wiele danych z zakresu zdrowia publicznego,. opieki społecznej, handlu, rzemiosła, zakładów użyteczności publicznej, omawiając wszystkie te dziedziny szczegółowo.

Mgr. A. Rekowski.

O racjonalne prowadzenie walki z pornografją.

W wyniku znanego okólnika ministra spraw wewnętrznych co kilka dni znajduje się w prasie codziennej **wiadomość o konfiskacie to w Warszawie, to w Poznaniu, to w jeszcze innem mieście takiej to, a takiej ilości wydawnictw pornograficznych, przyczem chronicznie powtarzają się tytuły różnych „Paris Plaisir", Pour lite à deux", „La Vie Parisienne"** i tym podobne zagraniczne wytwory pornografji, produkowanej na eksport. Ze sprawozdań dowiadujemy się, że nieraz liczba zajętych egzemplarzy tych celowo pornograficznych wydawnictw dochodzi do paru tysięcy, że dla skonfiskowania ich policja dokonała szeregu rewizyj w różnych księgarniach i kioskach — słowem tak prowadzona walka z pornografją pochłania mnóstwo czasu policji oraz władzom administracyjnym, gdy przecież dużo prościej byłoby **nie przyznawać importerom znanych pornograficznych wydawnictw dewiz na sprowadzanie tych pism z zagranicy.** Pocóż istnieje kontrola nad handlem zagranicznym? Celem jej jest przecież, aby nie sprowadzać z zagranicy rzeczy zbędnych. Komuż te zagraniczne wydawnictwa pornograficzne są w Polsce potrzebne?

Jeżeli walka z pornografją ma być prowadzona rzeczywiście, to przedewszystkiem trzeba przerwać dopływ pornografji z zagranicy, a następnie zwrócić uwagę **na wewnętrznych wytwórców i kolporterów wydawnictw wyuzdanych.** Zdrowa większość społeczeństwa oczekuje zarówno energicznego, jak i celowego wykonywania okólnika ministerjalnego o zwalczaniu pornografji.

— **Ze Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Fordonie.** 3 i 17 sierpnia rozpoczynają się w Szkole Szybowcowej następne kursy pilotażu szybowcowego do kat. „A i B", przeznaczone dla kandydatów tak stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły, ul. Marszałka Focha 28 m. 4 (I. ptr.) w godz. od 18—20 w dni powszednie. Warunki przyjęcia: ukończonych lat 16, świadectwo lekarza P. W., pozwolenie rodziców, życiorys, legitymacje LOPP. (minimum 6 mies. składek), fotografja. Na kursy należy się zapisywać tydzień przed rozpoczęciem każdego kursu. Kandydaci mogą korzystać z kwater w Fordonie, jak i całkowitego utrzymania za opłatą 2.— zł dziennie.

Nowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Bydgoszczy.

Działalność L. M. K. rozszerza się przez powstanie oddziałów, których członkowie są bardziej zespoleni ze sobą pewnemi kierunkami pracy, wskutek czego sprawniej funkcjonować może całość organizacji. Istnieją już oddziały przy P. K. P., poczcie, P. P., zarządach miejskich (w Poznaniu) i innych instytucjach.

W ostatnich dniach powstał na terenie Obwodu Bydgoskiego L. M. K. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Państwowym Zarządzie Wodnym Bydgoszczy, grupujący urzędników, wszelkiego rodzaju pracowników z całej przestrzeni tutejszych dróg wodnych wraz z warsztatami państwowemi.

Przy oddziele zorganizowana została sekcja wodna, złożona z 50 członków, dysponująca terenem i przystanią (budowana w Brdyujściu własnemi siłami członków).

Zarząd Oddziału L. M. K. przy Zarządzie Wodnym w Bydgoszczy stanowią pp.: inż. Tychoniewicz, prezes, Kryger I wiceprezes, Wawrzyniak II wiceprezes, Dobrosielski, sekretarz, Ziółkowski, zast., Wikarski, skarbnik, Dzikowski, zast. Ławnicy pp.: Talkowski, Graj, Trafara, Imbirowski i Kornaszewski, zastępcy pp.: Korcz, Kluczyński, Twardy, Giezek, Mrugowski, Piętka. Komisja rewizyjna pp.: Nowakowska, Kuczyński i Wruś. Zarząd Sekcji Wodnej tworzą pp.: Wawrzyniak, komendant, zast. Droszkowski, Wróblewski, sekretarz, Dzikowski, skarbnik, Sajdakowski, gospodarz, Zybała, zast. Komisja rewizyjna: Krygier i Imbirowski. Instruktorami żeglarstwa pp.: Talkowski, Kluczyński, Droszkowski i Klause. Instruktorami pływania pp.: Talkowski, Gończyński i Zacharjasz.

Koszty uczestnictwa przy zniżkowych przejazdach na Kresy.

Indywidualna zniżka 50-cio procentowa na przejazd tam i zpowrotem stosowana przy najmniej tygodniowym pobycie na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie, Suwalszczyźnie, Polesiu i Wołyniu obowiązuje do 324 stacyj leżących na tym obszarze. Natomiast taka sama zniżka do stacji Wilno stosowana jest niezależnie od długości pobytu.

Wobec wielkiego zainteresowania obiema zniżkami zabrakło chwilowo w niektórych punktach kart uczestnictwa, czemu obecnie zaradzono, drukując nowy ich nakład.

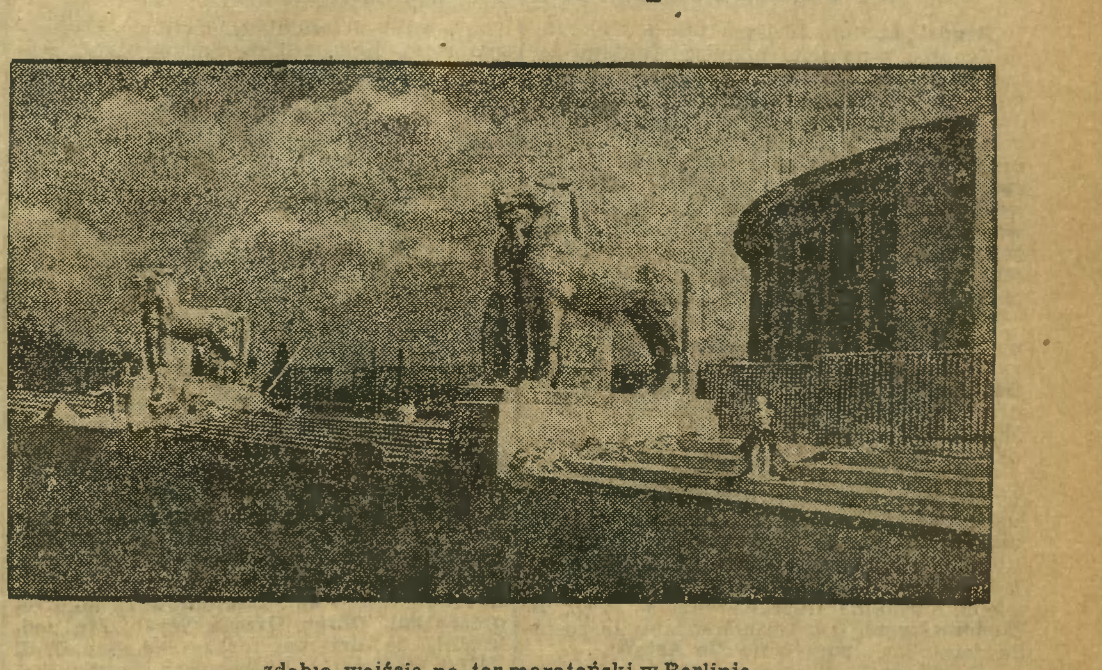
Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że placówki „Ruchu" wydają karty uczestnictwa tylko tam, gdzie niema placówek biur podróży „Orbis" i T-wa Wagons-Lits i Cook.

Osoby nieposiadające kart uczestnictwa zniżek tych nie otrzymują.

—::—

— **Z wieczoru towarzyskiego podchorążych.** W ub. sobotę w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. Wlkp. odbyła się pożegnalna zabawa podchorążych rezerwy pułku. Na imprezę te przybył licznie korpus oficerski, przedstawiciele sfer towarzyskich i brać podchorążacka z wszystkich formacyj stacjonowanych w Bydgoszczy. M. in. zauważyliśmy d-cę piechoty dywizyjnej płk. Skroczyńskiego, płk. Powierzę (który wczoraj opuścił Bydgoszcz, udając się do Katowic), ppłk. Heilmana-Rawicza, płk. Sokołowskiego, mjr. Sulme, mjr. Bartoszewicza, dowódcę Kursu Podchor. kpt. Sujkowskiego. Reprezentowane były również korpusy oficerskie 61 p. p. oraz 59 p. p. Z Inowrocławia przybył kpt. Pałucki na czele licznej delegacji. Zabawa miała przebieg nader miły i harmonijny. Bogate efekty świetlne, wykonane bezinteresownie przez firmę Jączkowski, wywarły przyjemne wrażenia. Przy nabrzeżu stanął parowiec Lloydu Bydgoskiego. Do udatnej całości przyczynił się jeszcze występ chóru rewelersów oraz współpraca poważnych przedsiębiorstw bydgoskich: kawiarnia „Cristal", Browar Kunterszyn, restauracja „Pod Lwem", Browar Okocim, Huebner Fordon, Strączkowski, A. Nowak i Dom Towarowy Braci Mateckich.

Piękne statuy



zdobią wejście na tor maratoński w Berlinie.

Kronika gospodarcza.

650.000 ludzi zatrudnia Polskie rzemiosło

Według obliczeń tygodnika „Polska Gospodarcza“ z dniem 31 grudnia r. ub. było 346.829 posiadaczy kart rzemieślniczych, wymaganych przez prawo przemysłowe w art. 145, 146 i 198 ust. 4.

Jeżeli jednak przyjmiemy, iż warsztaty nielegalne, nie posiadające karty rzemieślniczej, stanowią 25% ilości warsztatów legalnych — to globalna ilość przedsiębiorstw typu rzemieślniczego (prowadzonych systemem rzemieślniczym) wyniosła z końcem r. ub. zgórą 433.000. Przy założeniu, że na jeden warsztat przypada przeciętnie zatrudnionych w nim pracowników 1,5 — otrzymamy, iż rzemiosło — legalnie i nielegalnie — zatrudnia conajmniej 650 tysięcy ludzi.

Poprawa gospodarcza w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Dochody Rzeszy niemieckiej wynosiły w czerwcu br. według informacyj min. skarbu 999,5 milj. mk. wobec 764,7 milj. mk. w czerwcu ub. roku.

Kongres związku reklamowego w Berlinie.

Berlin. (PAT.) W terminie od 21—26 sierpnia br. odbędzie się w Berlinie kongres kontynentalnego związku reklamowego z udziałem przedstawicieli około 15 państw, w tem i Polski. W związku z kongresem odbędzie się wystawa p. t. „Reklama niemiecka“.

Targi wschodnie w Królewcu.

Tegoroczne targi wschodnie w Królewcu odbędą się w czasie od 23—26 sierpnia. Pokazy przemysłu niemieckiego, rolnictwa, a przedewszystkiem niemieckich wytwórni samochodów i sprzętu radjowego zorganizowano w ramach bardzo okazałej wystawy. Zaznaczyć należy, że o ile w 1929 r. na Targach Królewieckich reprezentowanych było 1.550 firm, zwiedziło zaś je 63.000 osób, to w 1935 r. odpowiednie liczby wynoszą 2.260 firm oraz 159.000 zwiedzających.

168.000 osób na robotach Funduszu Pracy.

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy wynosi obecnie na terenie całego państwa — według danych na 18 bm. — 167.881 osób, czyli zgórą tysiąc osób więcej, niż w połowie lipca roku ubiegłego.

M. in. na robotach z kredytów Funduszu Pracy pracuje obecnie w m. st. Warszawie 5.507 osób, w województwie warszawskiem 17.530 osób, w województwie łódzkiem 14.549, kieleckiem 19.294, krakowskiem 19.750 i lwowskiem 16.154.

Należy również zaznaczyć, że w stosunku do roku ubiegłego zanotowano spadek liczby poszukujących pracy. Spadek ten wynosił w połowie lipca br. 7.404 osoby.

Tajemnicze dymisje w ciężkim przemyśle śląskim.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.) Na Śląsku wielką sensację wywołały **zmiany personalne, jakie zaszły w zarządzie towarzystwa śląskich kopalń i cynkowni.** Akcje tego potężnego koncernu znajdują się w rękach francusko-belgijskich. Naczelny dyrektor i akcjonarjusz koncernu Francuz Callon zrezygnował przed kilku miesiącami ze swego stanowiska i przeniósł się do Paryża. **Na wniosek dyr. Callona naczelnym dyrektorem koncernu mianowany został ks. Paweł Sapieha.** W kilka tygodni po objęciu urzędowania **książę Sapieha popadł w zatarg z wojewodą śląskim Grażyńskim.** O przyczynach tego konfliktu krążą na Śląsku najrozmaitsze gorszące wersje. W rezultacie zatargu ks. Sapieha zrezygnował ze stanowiska naczelnego dyrektora towarzystwa śląskich kopalń i cynkowni.

Natomiast Faljaszewski został ze stanowiska dyrektora koncernu **usunięty jeszcze przed kilku miesiącami.**

Znikają rudery przy ulicy Dworcowej.



Fot. Janusz Czarnecki.



Fot. J. Czarnecki.

W ostatnich dniach z zadowoleniem stwierdzić możemy burzenie starych domów parterowych przy ulicy Dworcowej, szpecących wygląd naszego miasta. Pierwsze kroki w tym kierunku już zostały zrobione. Niedaleko ulicy Gdańskiej przy ulicy Dworcowej nr. 9 dokonuje się obecnie rozbiórki jednej z nielicznych już ruder, położonych przy głównej ulicy miasta, jaką jest ulica Dworcowa. Na tem miejscu wybudowana zostanie niebawem nowoczesna kamienica kilkupiętrowa.

Również w pobliżu dworca przy ulicy Unji Lubelskiej, dokonuje się ostatnio wielkich zmian budowlanych. Celem stworzenia lepszego połączenia śródmieścia Bydgoszczy z Jachcicami rozszerza i przedłuża się ul. Unji Lubelskiej. I tutaj stary budynek mieszkalny burzy się i tworzy się nasyp dla zniwelowania ulicy. Zniknie także niebawem cegielnia położona przy ul. Unji Lubelskiej i nowe znajdą się tereny budowlane. Dzień w dzień pracuje 60 robotników i spodziewać się należy, że wykończenie ulicy po jej wybrukowaniu nastąpi dopiero na początku przyszłego roku. W pobliżu mostu kolejowego usuwa się już wielkie topole, będące przeszkodą przy budowie nowej ulicy nadbrzeżnej, prowadzącej w dalszym ciągu do Jachcic. Niedaleka to już muzyka przyszłości.

Powyższe zdjęcia przedstawiają rozbiórkę starych domków parterowych przy ul. Unji Lubelskiej i ul. Dworcowej. Życzyć należałoby, ażeby i reszta ruder oszpecających ulicę Dworcową i tworzących niemiłe dla oka kontrasty, poznikała czemprędzej, przezco zyska ogromnie centralna ulica Bydgoszczy, jak wogóle wygląd miasta.

Z sali sądowej.

Złodziejka z Włocławka na gościnnych występach.

Na początku lipca zawitała do Bydgoszczy z Włocławka na „gościnne występy“ złodziejka 31-letnia Janina Jaszczak. Już w pierwszym dniu swego przejściowego pobytu w Bydgoszczy złodziejka „pracowała“ z powodzeniem. W Hali Targowej przy ul. Magdzińskiego skradła p. Karolinie Günther z torebki sumę 55,42 zł zł. Jednakowoż złodziejka miała pecha, gdyż inne osoby znajdujące się w hali targowej zauważyły kradzież, tak, że udało się złodziejkę przychwycić na gorącym uczynku i oddać w ręce policjanta. Jaszczakówna odpowiadała onegdaj za powyższy czyn przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy i zasądzona została na 6 miesięcy więzienia.

Kradzieże bez końca.

Kilkakrotnie już karany 40-letni ślusarz Jan Borucki odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy za przywłaszczenie sobie wózka dziecięcego na szkodę niejakiej Eleonory Adam. Wspomniana kobieta zamieszkała przez pewien czas u Boruckich, a gdy opuściła ich mieszkanie, Borucki nie chciał wydać wózka. Przed sądem oskarżony tłumaczy się, że Adamowa pozostała mu winna za mieszkanie kilka złotych, wobec czego zatrzymał wózek jako zastaw. Sąd uznał oskarżonego po przeprowadzeniu postępowania dowodowego winnym dopuszczenia się kradzieży i skazał Boruckiego na 6 miesięcy więzienia.

Bezczelnym złodziejem okazał się 29-letni Jan Motyka z Polichna pow. wyrzyskiego. Złodziej skradł rolnikowi Ludwikowi Konopnemu rower wartości 70 zł w chwili, gdy rolnik udał się na nabożeństwo i pozostawił rower przed kościołem. Poza tem Motyka skradł jeszcze drugi rower robotnikowi Janowi Michalskiemu z Bydgoszczy. Wobec tego, iż oskarżony jest znanym i kilkakrotnie już karanym złodziejem, Sąd Grodzki w Bydgoszczy wymierzył mu wysoką i zasłużoną karę jednego roku więzienia.

Lekcje pływania.

Codziennie od godz. 18 lekcje i zgłoszenia w szałasie BKS. „Wodnik“ w pływalni garnizonowej koło elektrowni. Nauka wszystkich stylów dla młodzieży i osób starszych płci obojga.

Pięściarstwo Pomorza na rozdrożach.

Burzliwy przebieg walnego zebrania Pom. O. Z. B. w Grudziądzu. Po powzięciu wiążących uchwał obrady odroczono na kilka tygodni.

(Od własnego specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.

Grudziądz, dnia 26 lipca 1936 r.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami tegoroczne walne zebranie Pom. O. Z. B. zwołano na wczorajszą niedzielę do Grudziądza, miało **przebieg niezwykle burzliwy.** Ogólny poziom obrad był chwilami **bardzo niski,** przyczem niektórzy **delegaci dla zaspokojenia różnych ambicyjek lokalnych, zapominali o zasadzie kardynalnej, że największem dobrem jest rozwój sportu pięściarskiego na Pomorzu, który jako jednostka zorganizowana i podlegająca P. Z. B. obchodzi w tym roku swe 10-lecie.**

Na zebraniu reprezentowane były następujące kluby z prawami głosów: **Gryf** (Toruń) 10 głosów, **Astorja** (Bydgoszcz) 40 gł., **Gedanja** (Gdańsk) 15 gł., **S. C. G.** (Grudziądz) 10 gł., **G. K. S.** (Grudziądz) 15 gł., **W. K. S.** (Grudziądz) 10 gł., **Z. S.** (Grudziądz) 15 gł.

Już na samym wstępie wyłoniły się pewne tarcia pomiędzy delegacją Astorji, a ustępującym zarządem. Chodziło o **tegoroczne drużynowe mistrzostwo Pomorza,** które w ringu zdobyła Astorja, a które zakwestjonowane zostało za rzekome uchybienie formalne (niezgłoszenie w P. Z. B. **Radomskiego).** Ostatecznie sprawa ta została załatwiona **pomyślnie dla Astorji.**

Z dużem zaciekawieniem oczekiwano **sprawozdań zarządu,** referowanych przez poszczególnych członków, na czele z prezesem rotm. Koprowskim. Sprawozdania wykazały **w sumie bilans dodatni,** chociaż na skutek pewnych tarć natury ściśle osobistej i klubowej, **nie osiągnięto takich wyników sportowych, jak w latach dawniejszych.**

Reprezentacje Pomorza, ustalane w ścisłem porozumieniu z kapitanem sportowym p. Kugaczem z Bydgoszczy **naogół nie zawiodły pokładanych w nich nadziei,** czego dowodem zaszczytne zwycięstwa z reprezentacjami Lwowa i Prus Wschodnich oraz remis z Łodzią, walczącą w pełnym składzie z Chmielewskim. **Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum przez aklamację.**

Burza rozpętała się po odczytaniu przez przewodniczącego walnego zebrania **p. por. Sedlaczka** (Z. S. Grudziądz) wniosków W. K. S. „Gryf“ w Toruniu **o przeniesienie P. O. Z. B. do Torunia** oraz identycznego wniosku Z. S. Astorja (Bydgoszcz) **o przeniesienie siedziby Okręgu do Bydgoszczy.** Potoczyła się bardzo gwałtowna dyskusja, w toku której **kpt. Laurentowski jako reprezentant Okręg. Urzędu Wych. Fiz. podkreślił, że otrzymał rozkaz od d-cy O. K. VIII i kierownika Okręgowego Urzędu WF. pułk. Klementowskiego przeniesienia siedziby okręgowej magistrali do Torunia.**

Po tym argumencie Bydgoszcz swój wniosek wycofała na korzyść Torunia, a delegaci klubów grudziądzkich ograniczyli się do protokólarnego stwierdzenia, że **statut, zatwierdzony przez Władze Państwowe i P. Z. B. określa wyraźnie Grudziądz, jako siedzibę Pom. O. Z. B., a co zatem idzie, wniosek Torunia nie jest formalny i sprzeczny ze statutem.** Wniosek „Gryfu“, poparty przez majora Boryczkę, poddany zostaje pod głosowanie. Po dwukrotnem głosowaniu (jawnem i tajnem) wniosek **przepadł zdecydowanie.**

Zkolei **Astorja** raz jeszcze zgłasza swój wniosek o przeniesienie siedziby Okręgu **do Bydgoszczy.** Wniosek uzasadniony przez **dyr. Krupę** otrzymuje wobec wytworzonej sytuacji również poparcie delegata toruńskiego. **Stanowisko przedstawiciela „Gryfu“ jest tu conajmniej ciekawe** (rozkaz d-cy O. K. VIII i pułk. Klementowskiego!?), a w każdym bądź razie **niekonsekwentne.**

Prawdziwą rewelacją jest oświadczenie prezesa p. rtm. Koprowskiego, który odczytuje **decyzję P. Z. B. niezezwalającą na przeniesienie Okręgu do Bydgoszczy.** P. Z. B. staje na stanowisku, że istnienie dwóch okręgów na terenie jednego województwa (Bydgoszcz należy do Poznania) jest niedopuszczalne). **Jeżeli kluby bydgoskie są niezadowolone z Pom. O. Z. B. mogą prosić o przydzielenie do okręgu poznańskiego.**

Wniosek Bydgoszczy, poparty przez Gedanję, przy głosowaniu jawnem nie uzyskuje statutowej większości.

Finał zebrania jest niemniej sensacyjny. Następują wybory nowych władz zarządowych. Prezesem wybrany został przez aklamację **rotm. Koprowski** (Grudziądz), wiceprezesami **por. Stefanicki** (WKS Grudziądz) i **Wł. Fomicki** (Astorja), sekretarzem **Jaworski** i skarbnikiem **Jureczko** (obydwaj Grudziądz). Przewodniczącym Wydziału Sportowego wybrano p. **Krupę** (Astorja Bydgoszcz) a przewodniczącym Wydziału Spraw Sędziowskich p. **Kaliniaka z Warty Poznań** (obecnie Bydgoszcz). Dalsze agendy objęli: **dr. Urbański** (referent zdrowia), **sierżant Dąbrowski** (gospodarz), **red. Kruszona** (kronikarz), **Balewski** (kapitan sportowy), **por. Sedlaczek i Morawski** (radni).

Po dokonaniu wyborów **rotm. Koprowski zgłasza rezygnację z prezesury.** W uzasadnieniu rotm. Koprowski stwierdza, że wobec dokonania wyborów **nie może przyjąć odpowiedzialności za działalność zarządu.** Rezygnacja rotm. Koprowskiego jest ostateczna.

Zupełną konsternację wywołuje **nieoczekiwany wniosek majora Boryczki z Gryfu toruńskiego o przerwanie walnego zebrania i zwołanie następnego zebrania dopiero we wrześniu br.** Wniosek swój podtrzymuje major Boryczko mimo, że zostaje wybrany prezesem większością głosów, po bezwzględnem ustąpieniu rotm. Koprowskiego.

Wniosek majora Boryczki przeszedł, poparty głosami Bydgoszczy, Torunia i Gdańska.

*

Wytworzona po wczorajszem walnem zebraniu sytuacja w pięściarstwie pomorskiem jest tego rodzaju, że **liczyć się należy poważnie z wydelegowaniem na Pomorze komisarza P. Z. B.**

*

Na walne zebranie nie przybył z niewiadomych powodów kapitan sportowy Pom. O. Z. B. p. **Kugacz z Bydgoszczy,** nie usprawiedliwiając swej nieobecności.



OGIEŃ OLIMPIJSKI W STOLICY BUŁGARJI.

Sofja. Sztafeta wioząca ogień olimpijski z Olimpji do Berlina **przybyła już do Sofji.** Mieszkańcy stolicy Bułgarji utworzyli **wielokilometrowy szpaler** wzdłuż ulic miasta. Na powitanie zawodnika niosącego pochodnię z ogniem olimpijskim udał się prezes rady ministrów Kuesseiwanoff na czele rządu, przedstawicieli dyplomacji, władz sportowych itd. Pochodnię z ogniem olimpijskim przejął od zawodnika sztafety prezydent miasta i zaniósł ją do specjalnie zaimprowizowanego ołtarza. Przy tej okazji prezydent miasta wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone idei olimpijskiej zbliżenia narodów. Następnie prezydent wręczył pochodnię następnemu zawodnikowi, który udał się w dalszą drogę w kierunku Berlina.

*

Białogród. Sztafeta olimpijska, niosąca pochodnię z ogniem olimpijskim z Olimpji do Berlina przekroczyła w niedzielę granicę bułgarsko-jugosłowiańską.

W poniedziałek rano sztafeta, po całonocnej wędrówce **przybyła do Białogrodu,** witana owacyjnie przez **tłumy publiczności.** W stolicy Jugosławji odbyły się w związku z przybyciem sztafety liczne uroczystości, następnie zawodnicy udali się w dalszą drogę do Berlina.

SKŁAD ILOŚCIOWY POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ.

Ostateczna ilość kierowników personelu technicznego i zawodników, którzy wyjadą w środę z Warszawy do Berlina, wyniesie **145 osób.** W Poznaniu do pociągu dołączy się 7 osób. Poza tem osobno wyjechali już żeglarze, a jeźdźcy wyjadą z Grudziądza później.

KIEDY NASTĄPI WYJAZD DO BERLINA?

Dotychczas nie ustalono definitywnie, czy olimpijczycy wyjadą do Berlina specjalnym pociągiem, czy też wagonami doczepionemi do pociągu, wychodzącego z Warszawy o godz. 9,15 w środę, 29 bm. Gdyby zawodnicy wyjechali specjalnym pociągiem, wyjazd nastąpiłby w środę o godz. 9,25 rano. Obiad zawodnicy zjedzą w wagonie restauracyjnym, a podczas 35-minutowego postoju, w Poznaniu regjonalny komitet olimpijski urządzi uroczystości pożegnania olimpijczyków z krajem.

PORAŻKA OLIMPIJSKIEJ DWÓJKI KAJAKOWEJ W POZNANIU.

Poznań. Propagandowe regaty kajakowe, przeprowadzone na Warcie na dystansie ok. 5.000 mtr., przyniosły wielką niespodziankę w postaci **porażki naszej olimpijskiej dwójki wyścigowej** w składzie Bazaniak i Kozłowski. Została ona pokonana przez wicemistrza Polski: parę Wachowiak—Dera.

FINAŁ PUHARU DAVISA.

Anglja prowadzi 2:0 z Australją. — Sensacyjna porażka Crawforda.

Londyn. W sobotę rozpoczął się w Londynie oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem finał zawodów tennisowych o puhar Davisa pomiędzy posiadaczem puharu Anglją, a zwycięzcą rozgrywek międzystrefowych — Australją. Pierwszy dzień przyniósł Anglikom dwa zwycięstwa. Sensacją przy tem było łatwe zwycięstwo Austina nad Crawfordem. **W tych warunkach Anglja prawdopodobnie uzyska zwycięstwo,** gdyż jest nieprawdopodobne, aby Crawford, który wykazał w sobotę słabą formę, mógł odnieść zwycięstwo nad Perrym. Australijczycy najwyżej mogą liczyć na punkt w grze podwójnej.

Wyniki sobotnie przedstawiają się następująco: Austin pokonał Crawforda 4:6, 6:3, 6:1, 6:1. Mistrz Australji wygrał tylko pierwszego seta, a w następnych był o klasę gorszy od swego przeciwnika.

W drugiem spotkaniu Perry, zgodnie z przewidywaniami, pokonał Quista 6:1, 4:6, 7:5, 6:2. Wskutek deszczu gra była kilkakrotnie przerywana i trwała blisko 3 godziny. Australijczyk walczył bardzo ambitnie, ale jego wysiłki były daremne wobec świetnie usposobionego Perry'ego.

HEBDA PRZEGRYWA Z TŁOCZYŃSKIM W WEJHEROWIE.

Wejherowo. W poniedziałek odbył się w Wejherowie mecz finałowy o mistrzostwo tennisowe wybrzeża morskiego. **Do finału doszli Hebda i Tłoczyński.** Zwyciężył niespodziewanie **Tłoczyński** w trzech setach 6:2, 9:11, 6:4.

W półfinałach Tłoczyński wyeliminował Tomczyńskiego 6:1, 6:1, a Hebda wygrał z Hemplem 6:3, 6:3.

W grze pojedyńczej pań niespodzianką było zwycięstwo Putzówny nad mistrzynią Pomorza Bockową 6:2, 9:7.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LEKARZY SPORTOWYCH W BERLINIE.

Berlin. W poniedziałek rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy kongres lekarzy sportowych z udziałem **około 400 lekarzy z całego świata.** Polskę reprezentują: **gen. dr. Rouppert, prof. dr. Piasecki, docent dr. Dybowski i docent dr. Szulc.** W poniedziałek wieczorem odbyło się w operze Krolla uroczyste powitanie poszczególnych delegacyj.

Właściwe obrady kongresu rozpoczną się we wtorek w sali posiedzeń parlamentu niemieckiego w operze Krolla. Otwarcia obrad dokona w imieniu rządu Rzeszy minister spraw wewnętrznych dr. Frick.

W związku z kongresem oddano w poniedziałek do użytku t. zw. olimpijski dom lekarzy sportowych, przeznaczony jako miejsce pierwszego opatrunku dla zawodników olimpijskich. Równocześnie otwarta została w operze Krolla wystawa fachowa, na której wystawione są najnowsze zdobycze niemieckiego przemysłu lekarskiego. Otwarcia tej wystawy dokonał przywódca niemieckich lekarzy sportowych dr. Ketterer.

15 i 16 ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. 15-ty etap Tour de France wygrał Ducazeaux (Francja), przebywając dystans 325 klm. (Perpignan—Luchon) w czasie 11 godz. 57 min. 32 sek., drugie miejsce zajął Mersch (Luxemburg) o koło.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż Belg Maes z czasem ogólnym 100:41:05 przed swoim rodakiem Vervaecke 100:46:17 i Francuzem Magne 100:50:08.

*

Paryż. 16-ty etap Tour de France prowadził do Pau, na dystansie 194 km. Zwyciężył Belg Maes w czasie 7:12:52 sek.

„Dziennik Bydgoski" na Olimpjadzie.

Specjalna służba sprawozdawcza XI Igrzysk w Berlinie.

Już tylko 3 dni dzielą nas od uroczystego otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

Na wspaniałych boiskach, pływalniach, bieżniach, ringach, hipodromach i torach regatowych stoczą ze sobą bój o laur olimpijski reprezentanci 53 narodów.

„Dziennik Bydgoski", chcąc zapewnić swym Czytelnikom dokładne zapoznanie się z przebiegiem największej imprezy sportowej świata, zorganizował specjalną służbę informacyjno-sprawozdawczą z terenu Olimpjady.

Do Berlina wyjechał już nasz specjalny sprawozdawca, p. red. Stanisław Strąbski, który w szeregu korespondencyj naświetli obraz wydarzeń olimpijskich.

Poza tem na Olimpjadę udają się jeszcze nasi dwaj inni współpracownicy, którzy omawiać będą w swych korespondencjach specjalne gałęzie sportu podczas Igrzysk.

Bardzo bogaty reportaż fotograficzny z przebiegu Olimpjady uzupełni nasz dział olimpijski, który będzie specjalnie rozszerzony i rzecz jasna — zapełniony najaktualniejszemi informacjami.

W wyścigu całej prasy polskiej o najszybsze, najszczegółowsze i najskrupulatniejsze informowanie Czytelników o przebiegu XI Igrzysk Olimpijskich — „Dziennik Bydgoski" starał się będzie zająć czołowe miejsce.

Program uroczystości

podczas Igrzysk Olimpijskich

Oprócz zawodów sportowych program Igrzysk Olimpijskich przewiduje cały szereg uroczystości. Młodzież świata będzie więc miała sposobność i poza boiskami zawodów sportowych zapoznać się na polu wiedzy, sztuki i życia towarzyskiego z innych dotychczas może zupełnie obcych i nieznanych punktów widzenia z dorobkami kultury wszystkich narodów cywilizowanych naszego świata, co się niezawodnie przyczyni do pogłębienia przyjaźni i sympatji.

Środa, 29-go lipca godzina 12: Uroczystości otwarcia wystawy „Sport Hellenów" w Niemieckiem Muzeum. Godzina 16: Uroczyste posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Uniwersytecie Berlińskim. Godzina 21: Uroczystości w Pergamon Museum.

Czwartek, 30-go lipca godzina 13: Śniadanie w Ratuszu Berlińskim dla członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i Komitetu Organizacyjnego. Godzina 20: Przyjęcia u p. Ministra Propagandy dla przedstawicieli prasy, radja, foto, filmu w gmachu Krolloper.

Piątek, 31-go lipca godzina 12: Uroczystości otwarcia Wystawy Olimpijskiej w hali IV na terenie wystawowym, Kaiserdamm. Godzina 13: Śniadanie dla Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego u p. Reichssportführera w „Villa Kersten" Rupenhorn. Godzina 20: Przyjęcia dla Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i Komitetu Organizacyjnego, Międzynarodowych Związków Sportowych i Chefs de missions drużyn w Hotelu Kaiserhof.

Sobota, 1-go sierpnia godzina 10,30: Uroczyste nabożeństwo w Tumie i w kościele Św. Jadwigi. Godzina 11,30: Uroczyste złożenie wieńców u pomnika nieznanego żołnierza pod Lipami. Godzina 12: Przyjęcie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i gości honorowych w „Altes Museum". Godz. 12,15—13: Uroczystości młodzieży w Lustgarten. Godzina 13,30: Przyjęcia u Kanclerza Rzeszy dla członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i śniadanie w pałacu Prezydenta Rzeszy.

Niedziela, 2-go sierpnia godzina 20: Uroczystości dla uczestników zlotu gwiazdowego w „Haus der Flieger".

Poniedziałek, 3-go sierpnia godzina 20: Uroczystości dla uczestników rajdu gwiazdowego samochodów.

Wtorek, 4-go sierpnia godzina 20: Przyjęcie olimpjoników minionych Igrzysk w „Haus der Flieger".

Środa, 5-go sierpnia godzina 11: Prelekcja znanego uczonego Sven Hedina w Akademji Umiejętności.

Czwartek, 6-go sierpnia godzina 21: Oficjalne przyjęcie Rządu Rzeszy i Rządu Pruskiego w Operze Państwowej.

Poniedziałek, 10-go sierpnia: Odjazd członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego do Kilonji. Obiad na podkładzie okrętów marynarki wojennej. Kolacja i uroczystości w Kilonji.

Piątek, 14-go sierpnia godzina 12: Przejazd członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego parowcem do Grünau. Obiad na pokładzie parowca.

Sobota, 15-go sierpnia godzina 13: Obiad dla sekretarzy generalnych w „Stadionterassen". Godzina 18: Festyn Ministra Propagandy w zamku Babelsberg.

Niedziela, 16-go sierpnia godzina 21: Uroczystości dla uczestników w „Deutschlandhalle".

O TENNISOWE MISTRZOSTWO WYBRZEŻA MORSKIEGO.

Wejherowo. W sobotę i niedzielę rozegrany został w Wejherowie **turniej tennisowy o mistrzostwo wybrzeża morskiego.** Turniej obesłany został przez czołowe rakiety polskie. Ogółem startowało 32 panów i 16 pań.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano 29 gier. **Sensacją dnia była porażka Bełdowskiego,** sklasyfikowanego na szóstem miejscu tabeli Polski **z młodym gdyńskim tennisistą p. Palicą.** (Wynik gier 1:6, 9:7, 10:8).

W niedzielę z powodu ulewnego deszczu turniej został przerwany i kontynuowany był w poniedziałek. Najciekawszym momentem turnieju wejherowskiego było **spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim i Hebdą.**

MAJOR PASZOTA-PANIEŃSKI Z 16 P. UŁANÓW — MISTRZEM ARMJI W JEŹDZIE KONNEJ.

W niedzielę zakończyły się **w Łucku zawody konne o mistrzostwo armji.**

Mistrzostwo zespołowe zdobyła ekipa Korpusu Ochrony Pogranicza przed 15 pułkiem ułanów poznańskich i 25 pułkiem ułanów. Indywidualnie **tytuł mistrza zdobył mjr. Paszota-Panieński z 16 pułku ułanów w Bydgoszczy, na koniu „Walor"** przed rtm. Totjewem i ppor. Wołoszowskim.

GDAŃSK ZWYCIĘŻA POZNAŃ W PŁYWANIU.

Poznań. W zawodach pływackich Poznań—Gdańsk zwyciężyli goście w stosunku 199:182. O zwycięstwie zadecydował mecz piłki wodnej, który wygrali Gdańszczanie w stosunku 4:3 (1:1).

HALL BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 880 YARDÓW.

Londyn. W Birmingham **Angielka Hall pobiła rekord światowy na 880 yardów, uzyskując czas 2:17,4 sek.** Rekord ten zarejestrowany zostanie jedynie w krajach anglosaskich, gdyż Międzynarodowa Federacja Kobieca zatwierdza jedynie rekordy uzyskane w metrach.

JAPONJA BIJE WĘGRY W KOSZYKÓWCE.

Budapeszt. Rozegrany w Budapeszcie mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Japonji a Węgier przyniosły zwycięstwo Japończykom. Pierwsza reprezentacja Japońska wygrała w stosunku 33:28, a druga — 41:15.

LIGA OKRĘGOWA POWSTANIE W POZNANIU.

Poznań. Na walnem nadzwyczajnem zebraniu Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej **uchwalono stworzyć piłkarską ligę okręgową,** do której w roku bieżącym zakwalifikowano 8 klubów. W ciągu dwóch najbliższych lat spadną 2 kluby, tak że **Liga składać się będzie z 6 drużyn.** Do klasy A zakwalifikowano 12 klubów, a do klasy B — 18 klubów. Pozostałe kluby tworzą klasę C.

KORULET (BUDAPESZT) — P. P. W. (GRUDZIĄDZ) 0:0 (0:0).

Sensacyjny występ piłkarzy węgierskich w Grudziądzu.

Grudziądz, (tel. wł.). Po wielkich sukcesach europejskich i ostatnich świetnych zwycięstwach we Lwowie (ligowa Pogoń 2:1) i w Poznaniu (ligowa Warta 4:1) zjechali w ub. niedzielę do Grudziądza piłkarze węgierscy o ustalonej klasie, należący do „Erste Professionel National Liga Korület" — Budapeszt. Węgrzy byli gośćmi miejscowego G. K. S. przy P. P. W., który w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu 1936 zdobył zaszczytne 2-gie miejsce w tabeli punktacyjnej.

Mecz zgromadził na stadjonie miejskim ponad 2000 widzów, a w lożach reprezentowani byli przedstawiciele władz oficjalnych z p. posłem Michałowskim, wiceprezydentem miasta i komendantem Miejskiego Ośrodka W. F. por. Sedlaczkiem.

Przebieg zawodów był niezwykle emocjonujący, o czem świadczy chociażby wynik 0:0 (0:0). Goście z fenomenalnym bramkarzem Barną i reprezentacyjnymi graczami Węgier Lutzem i Feńtvesi'm grali, mimo zmęczenia podróżą i kilku pod rząd ciężkich meczach, koncertowo. Grudziądz bodaj po raz pierwszy oglądał zawodników o wspaniałej fizycznej kondycji, reprezentujących kunszt piłkarski najwyższej klasy europejskiej.

P. P. W. (bardzo dobry bramkarz Radzikowski i reprezentacyjny obrońca Pomorza Maliszewski sprawił przyjemną niespodziankę), nawet sympatykom. Drużyna miejscowa grała zespołowo (chyba po raz pierwszy w tym sezonie) i naprawdę bardzo ambitnie i ofiarnie.

Sędzia p. chorąży Cichaczewski bez zarzutu.

SCHMELING WALCZY Z BRADDOCKIEM O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA.

Przed kilku dniami rozpoczęły się pertraktacje w sprawie rozegrania meczu o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy oficjalnym mistrzem świata Jamesem Braddockiem a Maxem Schmelingiem. Pertraktacje napotykają na duże trudności, niemniej amerykańska komisja bokserska **oświadczyła oficjalnie,** że jedynym kandydatem do tytułu mistrza świata jest obecnie wyłącznie Schmeling, i tylko mecz Schmeling—Braddock będzie miał decydujące znaczenie dla tytułu mistrza świata.

Państwo przejmuje „Wspólnotę Interesów".

Według uzyskanych przez prasę informacyj, **parafowany już układ z wierzycielami Wspólnoty Interesów** oraz posiadaczem pakiety większości akcyj tego koncernu, niemieckim królem stali Flickiem (względnie rządem niemieckim) przedstawia się następująco: **Państwo Polskie przejmuje za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego pakiet akcji Wspólnoty.** Cena tych akcyj, uwzględniając obecne zadłużenie Wspólnoty i ciążące na tym koncernie długi skarbowe została ustalona na **37 miljonów zł,** które niemieccy posiadacze pakietu otrzymają w obligacjach na tę sumę, wypuszczonych przez Wspólnotę Interesów. Spłata tych obligacyj przez Wspólnotę została rozłożona na lat 15, począwszy od 1-go stycznia 1936 r. Wzamian za pokrycie obligacjami należności za akcje Bank Gospodarstwa Krajowego **skreśla Wspólnocie udzielone kredyty na sumę 10 miljonów złotych,** przejmuje dług Wspólnoty w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za składki w wysokości 10 miljonów, oraz inne należności na 3 miljony zł, a 14 miljonów otrzyma Wspólnota od B. G. K. w gotówce. Obligacje Wspólnoty zostaną oprocentowane na 3 procent rocznie.

W związku z uwzględnieniem w cenie kupna akcji wierzytelności skarbowych wszelkie zaległości podatkowe i nałożone na Wspólnotę grzywny sięgające łącznie około 100 miljonów zł zostaną skreślone. Szczegóły dalszych planów co do Wspólnoty nie są narazie znane.

Podpisanie układu w sądzie nastąpi w dniu 29 bm., t. j. w 28 miesięcy od chwili ustanowienia nadzoru sądowego nad Wspólnotą Interesów.

Konkurują z telewizją.

Pisma angielskie donoszą ciekawe szczegóły o pierwszej podróży transoceanicznej angielskiego olbrzyma „Queen Mary". Oto kilku londyńskich reporterów, którzy znaleźli się na pokładzie statku nie dowierzając telewizji, zabrali ze sobą w klatkach kilkanaście gołębi pocztowych. Reporterzy ci dokonali ciekawych zdjęć z podróży statku i z odległości 500 kilometrów od brzegu wypuścili swe gołębie, które do redakcji ich pism przetransportowały w delikatnych pudełeczkach aluminjowych negatyw filmu.

Na drugi dzień — ku zdumieniu czytelników we wspomnianych pismach ukazały się fotografje „Queen Mary" na pełnem morzu w odległości paruset kilometrów od brzegów Anglji.

Większość czytelników była przekonana, że zdjęcia zostały nadesłane drogą radjową. Okazało się jednak, że fotografje przesłane z pokładu „Queen Mary" telewizyjnie, były znacznie gorsze i nadane były dopiero na drugi dzień. Tak więc gołąb pocztowy jeszcze jest „poważnym" konkurentem radjo-telewizji.

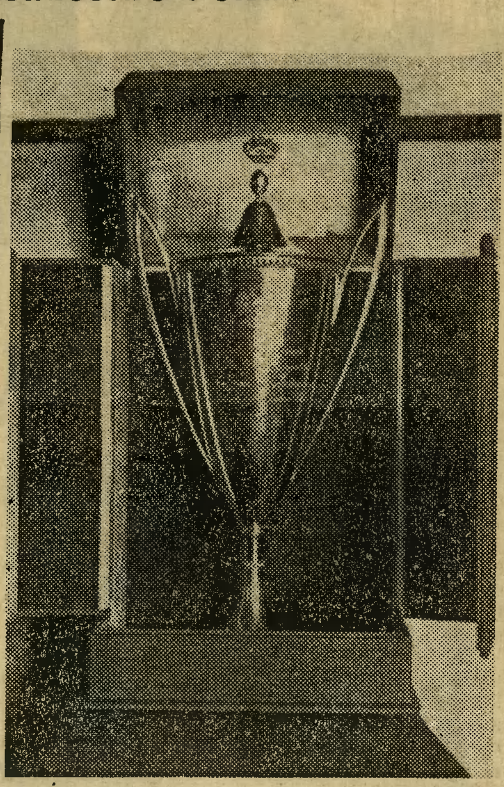
Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zdobyło po raz czwarty najważniejsze mistrzostwo Polski.

(jk) W uzupełnieniu naszego reportażu z regat wszechpolskich w Bydgoszczy chcielibyśmy podkreślić specjalne znaczenie sukcesu, odniesionego przez Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Bieg o mistrzostwo ósemek jest wszędzie na świecie największą i najdonioślejszą konkurencją wioślarską. Klasycznym przykładem zainteresowania biegiem ósemek jest coroczny wyścig Oxford-Cambridge. Do biegu ósemek przywiązane są wszędzie najwspanialsze nagrody i największa ilość punktów za zwycięstwo. Dowodem doceniania tego klasycznego biegu wioślarskiego w Polsce jest nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyznaczona za mistrzostwo Polski ósemek.

Trzeba zaznaczyć, że niezmiernie cenny puhar Pana Prezydenta jest drugą nagrodą Głowy Państwa w tym biegu. Poprzedni puhar zdobyło B. T. W. na własność po trzykrotnem zwycięstwie. Najwyższy wysiłek zespołowy ośmiu ludzi sprawił, że i nowa nagroda Pana Prezydenta przypadła Bydgoszczy — miejmy nadzieję — znowu nie po raz pierwszy.

Nic dziwnego, że cała Bydgoszcz z wielkim entuzjazmem powitała fakt zwycięstwa B. T. W. w mistrzostwach ósemek. Specjalnie jednak uradował się wielki protektor wioślarstwa i opiekun-sympatyk B. T. W. p. gen. Wiktor Thommée, dowódca O. K. VIII. Pan generał wręczył osobiście wieniec



(Fot. J. Czarnecki).



(Fot. Janusz Czarnecki).

zwycięzcy mistrzowskiej załodze i wśród żywiołowych owacyj serdecznie ucałował sternika B. T. W. p. Cegielskiego. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie. Po wręczeniu wieńca ósemce B .T. W., orkiestra odegrała hymn narodowy. Była to najwspanialsza chwila regat — chwila uczczenia zbiorowego wysiłku wioślarzy w walce o najwyższe odznaczenie wioślarskie.

Niezwykła serdeczność i życzliwość, którą p. generał Thommée otacza B. T. W., stanowi dla całej Bydgoszczy wyraz tych nierozerwalnych nici sympatji, łączących nasze miasto z osobą pana generała.

Nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiająca olbrzymią wartość materjalną i moralną, znajduje się na wystawie w Be-De-Te, gdzie mogą ją obejrzeć Bydgoszczanie. Puhar ten widzimy na umieszczonem zdjęciu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

— **Z ogrodu zoologicznego w Tokio** uciekł czarny lampart. W pościg za nim wysłano strzelców i policjantów z psami. Dopiero po południu znaleziono zwierzę, ukryte w rurze porzuconego kanału wodociągowego. Lamparta odstawiono z powrotem do menażerji.

— **W Zlinie samochód ciężarowy** wskutek wady hamulca wpadł na stragan z owocami, stojący przy bramie wjazdowej fabryki „Bata". Z 14 osób, znajdujących się przy straganie 2 poniosły śmierć, a 12 odniosło ciężkie obrażenia.

— **Kongres Astrologów w Düsseldorfie.** W dn. 2—7 września b. r. odbędzie się w Düsseldorfie XV Kongres Astrologów, połączony z III Międzynarodowym Kongresem Astrologów. Zgłosili się już prelegenci z Anglji, Francji, Węgier, Belgji i innych państw.

— **Międzynarodowy kongres szkolnictwa technicznego.** Odłożony na skutek sankcyj międzynarodowy kongres szkolnictwa technicznego odbędzie się w Rzymie w dn. 28 do 30 października rb. Referat główny wygłosi dyr. dep. nauczania technicznego we włoskiem Ministerstwie Oświaty.

Młodzież polska z Gdańska na Pomorzu.

Gdańsk. W tych dniach wyjechała pierwsza partja młodzieży polskiej obywateli gdańskich do obozów pracy w Polsce. Chłopcy zostali skierowani do Rogoźna-Zamku na Pomorzu, zaś dziewczęta do folwarku Gołębiewo, również na Pomorzu.

* * *

Gdańsk. W związku z powtarzającemi się wypadkami niszczenia przydrożnych krzyży na terenie Wolnego Miasta przez nieznanych sprawców, wydał biskup gdański O'Rourke list pasterski, w którym w ostrych słowach piętnuje działalność wrogów chrześcijaństwa i w którym wzywa ludność katolicką do przyłączenia się do kościelnej akcji modłów błagalnych o ochronę religji chrześcijańskiej na terenie Gdańska przed akcją niszczycielską wrogów.

Gdańsk. Zatonął w Wiśle w pobliżu Lisowa na terenie Wolnego Miasta Gdańska 19-letni obywatel polski Jan Ossowski z Czerska.

Zimny grom uderzył w kościół

w kilka godzin przed uroczystością odpustową.

Świecie n. W. (t) Podczas burzy, jaka nad ranem w niedzielę, 26 bm. przeciągała nad powiatem świeckim, uderzył zimny grom w gmach kościoła katolickiego w miejscowości Niewieścin, parafji należącej do dekanatu świeckiego, gdzie proboszczem jest czcigodny ks. Wierzchowski.

Narazie nie dało się dokładnie ustalić wysokości szkód, wyrządzonych przez uderzenie gromu, w każdym razie nie są one wysokie.

Należy dodać, że w kilka godzin po tym wypadku rozpoczęły się w tym kościele uroczystości odpustowe.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Tric Polsk. Radja. 16,45: „Stefan Czarniecki" - odczyt. 17,00: Koncert. 18,00: „Królewskie ogrody" - pogadanka dla dzieci. 19,05: E. Grieg: Sonata F-dur. 19,35; Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20,30: „Poezja sportu". 21,00: Recital fortep. Oksany Curkowskiej. 21,20: „W pogodną noc". 22,15: Muzyka taneczna z Ciechocinka oraz z płyt.

W środę, dnia 29 lipca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 15,45: „Panna z mokrą głową" - słuchow. dla dzieci. 16,15: Wielcy kompozytorzy odtwórcami własnych dzieł. 17,00: Koncert mandolinistów. 17,30: Duety wokalne. 17,50: Anegdoty z życia Pasteura. 19,05: Koncert orkiestry kamer. z Wilna. 20,00: Pół godziny najznakomitszych revellersów świata. 20,30: Wędrówka mikrofonu po prowincji. 21,00: Koncert Chopinowski. 21,30: Kwartet smyczkowy Ludomira Różyckiego. 22,15: Pamiętnik Izadory Duncau - aud. muz. 23,00: Muzyka tan.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Recytacja prozy. Fragment z powieści Wł. Reymonta „Chłopi" (Lato). 12,23: Muzyka lekka i taneczna z basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 14,30: Śpiew, fortep. i skrzypce (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,15: Wielcy kompozytorzy odtwórcami własnych dzieł (płyty) z Warszawy. 18,00: „Piękno Ziemi Pomorskiej Wdzydze" pog. 18,10: Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 18,25: Pogadanka społeczna. 18,30: Koncert reklam. 20,00: Recital skrzypcowy Józefa Ozimińskiego. Przy fortep. Irena Kurpisz-Stefanowa. 22,00: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA

19,00: Ryga. Muzyka lekka. **20,00: Stockholm.** Koncert orkiestrowy. **Praga.** Pieśni ludowe. **21,00: Wiedeń.** Muzyka dwufort. **Bukareszt.** Muzyka salon. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **1,00: Berlin.** Muzyka po północy.

Berlin

Czytelnicy nasi podczas Olimpjady w Berlinie będą mogli otrzymywać najświeższe numery „Dziennika Bydgoskiego" w następujących kioskach dworcowych:

Bahnhof Alexanderplatz
„ Zoologischer Garten
„ Friedrichstrasse
Schlesischer Bahnhof
Potsdamer „
Anhalter „
Stettiner „

oraz w księgarniach następujących hoteli w Berlinie:

Hotel Adlon
„ Bristol
„ Esplanade
„ Fürstenhof
Central Hotel
Eden Hotel

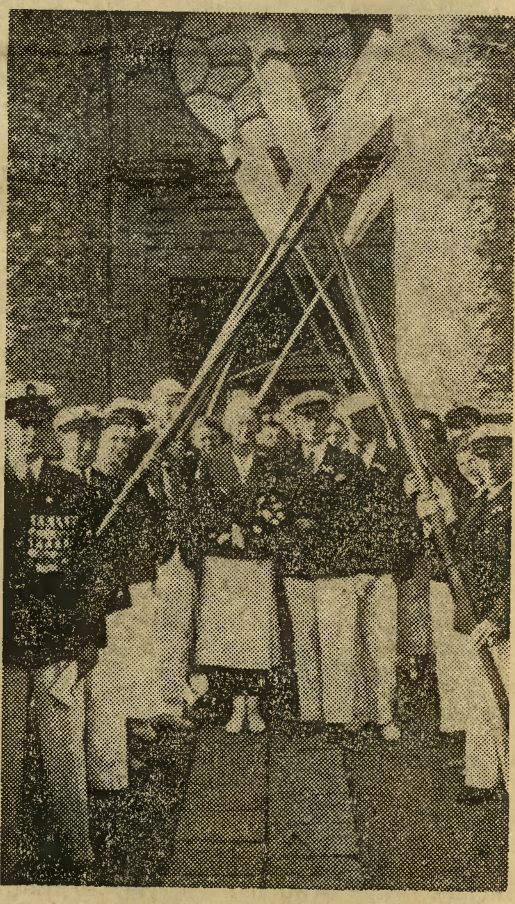
Bezczelny złodziej.

Niemiła przygoda spotkała p. Franciszka Nawrockiego, zam. przy ul. Długiej, który korzystając z kąpieli w Brdzie, pozostawił na dzikiej plaży przy elektrowni miejskiej bieliznę i ubranie. Moment ten wykorzystał pewien złodziej i zabrał p. Nawrockiemu odzież. Po wyjściu z wody przerażenie było ogromne, gdyż znalazł się on w bardzo przykrej sytuacji.

Włamania bez końca.

Nieznany złodziej włamał się przedwczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania p. Agnieszki Bukowskiej przy ul. Grunwaldzkiej 22. Po zabraniu biżuterji wartości przeszło 100 złotych, ulotnił się.

Wioślarski ślub.



(jk) Bydgoskie wioślarstwo, które tak często i tak pięknie wsławia nasze miasto w całej Polsce, odnosi nietylko triumfy na torach regatowych, lecz wstępuje również na podbój serc.

Wczoraj o godz. 17 odbył się w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach typowy ślub wioślarski. U stóp ołtarza stanęła para mistrzów Polski: panna **Krystyna Pankówna**, członkini Bydgoskiego Klubu Wioślarek, córka śp. prof. dr. Panka, znanego uczonego bydgoskiego i p. **Edmund Treuchel**, członek Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego. W przeddzień ślubu panna młoda zdobyła mistrzostwo na czwórkach pań, a pan młody na mistrzowskiej ósemce B. T. W.

Ślubu udzielił młodej parze **ks. prob. dr. Moska.** Pienia wykonał **chór „Echo".**

Świadkami ślubu byli **mistrzowie Europy — Verey i Ustupski.**

W uroczystości brali udział reprezentanci bydgoskiego wioślarstwa oraz liczne rzesze sympatyków sportu. Przed kościołem utworzono podczas przejścia młodej pary szpaler z wioseł. Moment ten widzimy na zdjęciu.

Młodej parze, która po sukcesach sportowych staje wspólnie na nowej drodze życia, życzymy jak największych sukcesów i pomyślności we wszystkich zamierzeniach.

Tylko 200 zł można wywieść zagranicę.

Nowe rozporządzenie co do wywozu zagranicę polskich i zagranicznych środków płatniczych.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). Z dniem 1-go sierpnia br. wejdzie w życie **nowe rozporządzenie ministra skarbu o obrocie pieniężnym zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi.**

W myśl nowego rozporządzenia od tego terminu wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych **bez specjalnego zezwolenia bedzie dozwolony do wysokości równowartości 200 zł na każdą osobę**, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, względnie na jeden paszport zagraniczny. Jeżeli osoba wyjeżdżająca zagranicę posiada w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może ona wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej, jak równowartość tej kwoty. Zasady te nie będą miały zastosowania w wypadkach, kiedy **Komisja Dewizowa ustanowi normy odrębne**, podkreślające zarówno rodzaje, jak i wysokość kwot środków płatniczych, dozwolonych do wywozu bez specjalnego zezwolenia przy wyjeździe do określonych krajów.

Osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp., będą miały — w myśl nowego rozporządzenia — **przenieść każdorazowo zagranicę sumę, odpowiadającą równowartości 10 zł.** Osoby uprawnione do przekraczania granicy na podstawie legitymacyj związków turystycznych będą mogły przenieść każdorazowo zagranicę **sumę, odpowiadającą równowartości 50 zł, łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak 100 zł.**

Rozporządzenie reguluje również sprawę rachunków bankowych cudzoziemców i ustala, że **cudzoziemcy mogą posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych**, a w innych instytucjach za zezwoleniem. Rachunki te będą nosiły nazwę rachunk. zagraniczn. i będą mogły być wolne, zablokowane lub inne o specjalnym charakterze na warunkach określonych przez Komisję Dewizową. Prowadzenia takich rachunków w walucie obcej bez zezwolenia Komisji Dewizowej rozporządzenie wzbrania.

Chrześcijańska Demokracja.

KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w **piątek**, dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Dzierżyńskiego, przy ul. Wrocławskiej 1 (róg ul. Nakielskiej).

Na porządku obrad **bardzo ważne sprawy.** Obecność na zebraniu wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu punktualnie o godzinie 6 wiecz. tamże. **Zarząd.**

Sprawy sokole.

UWAGA, MŁODZIEŻ!

Tow. Gimn. „Sokół“ Bydgoszcz I przeprowadza treningi lekkoatletyczne dla młodzieży męskiej na Stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego. Najbliższy trening w czwartek, dnia 29 bm. od godz. 18-ej pod kier. druha Kocona. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek trening lekkoatletyczny na stadjonie miejskim o godz. 6 po południu.

Z życia towarzystw.

Wtorek 28 lipca.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja oddziału I. w hotelu Lengning.

Wystawa drobiu w Lipsku.

W Lipsku odbyło się przy udziale delegatów 41 państw, m. in. i Polski, którą reprezentował konsul R. P. w Lipsku p. Czudowski, otwarcie międzynarodowego konkursu hodowli drobiu, połączonego z wystawą najwspanialszych żywych eksponatów z całego świata. Stoisko polskie przedstawia się, mimo skromnych rozmiarów dodatnio.

—::—

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. VII. 36 r.

Żyto st. 00,00, 13,35; nowe 13,20, 13.00; pszen. st. 19,25 19,50; jęcz jednol. 00,00—00.00; jęcz. zbior. 15,00—15,25; zim. 00,00—00,00, owies 14,75—15,25; mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w. 23,50—24.00; gat. I 0—50% wł. w. 23.25—23,50; gat. I 0—65% wł. w. 22,00—22,50 gat. II 50—65% wł w. 18,50—19,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,25—19,00; m. poślednia ponad 65% 17,25—18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20% wł. w. 33,00—35,00; gat. IA 0—45% wł. l. 32,00—33,00; gat. IB 0—55% wł. w. 31,25—32,25; gat. IC 0—60% wł. w. 3050—31,50; gat. ID 0—65% wł. w. 29.50—30,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 27,00—28,00; gat. IIC 45—55% wł. w. 26,00—27,00 gat IID 45—65% wł. w. 25,25—26,25; gat. IIE 55—60% wł. w 24,00—25,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 21,00—21,50 gat. IIG 60—65% wł. w 20,00—20,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 23,00—23.50; Otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,00; Otręby pszenne miałkie 9,50—10,00; Otręby pszenne średnie 9,00—9,50; Otręby pszenne grube 9,50—10,00; Otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 30,00—32,00; rzepik zimowy bez worka 32 00—34,00; mak niebieski 00,00—00,00; gorczyca 00,00—00,00; siemię lniane 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00.00—00.00; groch Wiktorja 19 00—22.00; groch Folgera 18,00—20,00; łubin niebieski 12,50—13,00; łubin żółty 14,50—15,50; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 13,50—14,25 makuch lniany 16,00—16,50; makuch rzepakowy 13,50—14,00 makuch słonecznikowy 42/44% 16,00—17,00 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 28. 7. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,51
franki szwajcarskie	172,75
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,10
floreny holenderskie	359,10
marki niemieckie	140,—
szylingi austrjackie	98,—
liry włoskie	33,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 28 lipca 1936 r.: Zawichost 1,36, Warszawa 1,06, Płock 70, Toruń 59, Fordon 56, Chełmno 40, Gruydziądz 54, Korzeniowo 66, Piekło —12, Tczew —21, Einlage 2,22, Schievenhorst 2,24.

Katastrofa kolejowa.

Charbin, 28. 7. (PAT). Pociąg kolei syberyjskiej w drodze między Charbinem a stacją Pogranicznaja wykoleił się. Dwa wagony trzeciej klasy i wagon pocztowy spadły z wysokiego nasypu. Są liczne ofiary w ludziach. Szczegółów dotąd brak.

Premiery kinowe.

„IMITACJA ŻYCIA“ i „KRYJÓWKA SZCZĘŚCIA“
(Kino „Marysieńka“)

Tragedja dwóch bohaterskich matek, z których jedna pozbawia się życia po odejściu od niej córki, druga poświęca miłość, nie chcąc rywalizować z córką. W zespole bardzo dobrze zgranym króluje Claudete Colbert oraz wybija się na czoło głębokiem ujęciem roli matki murzynka, Luisa Beavers. Prym wśród dzieci trzyma mała Baby Jane. „Imitacja życia“ ma scenarjusz więcej teatralny, niż kinowy. — „Kryjówka szczęścia“, to pogodna komedja mistrza reżyserów Van Dyke'a. Choć bohater filmu to urwis z pod ciemnej gwiazdy, jednak tkwiło w nim jeszcze serce kochające i zapanował nad wybujałością charakteru rozsądek. Dużo pomogły odmianie złego na dobre w człowieku przyroda i otoczenie. Całość to zupełnie nowy rodzaj komedji filmowej. Główne role wykonują znani nam dobrze i sympatyczni Robert Montgomery i Maureen O'Sullivan. Resztę dopełniają ładne tańce i melodje, humor i wdzięk grających.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru III Stefan Czarnecki, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 września 1936 r. o godz. 11** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika masy upadłości firmy Behring, nieruchomość Bydgoszcz tom 62, wykaz l. 2200 położonej w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy nr. 34. Nieruchomość przeznaczona jest na cele przemysłowo-handlowe, posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako Bydgoszcz, tom 62, wykaz l. 2200. Nieruchomość oszacowana została na sumę 58.000 zł. cena zaś wywołania wynosi 38.668 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.800 zł oraz winien posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na przewłaszczenie. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1936 r. (14165

(—) **Czarnecki**, komornik.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III-go Stefan Czarnecki, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 września 1936 r. o godz. 12,30** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetagu należąca do dłużniczki Józefy Backer z domu Margraf nieruchomości Bydgoszcz tom 54 wykaz L. 1907, położonej w Bydgoszczy przy ul. Św. Trójcy 31/33. Nieruchomość przeznaczona jest częściowo na dom mieszkalny i częściowo na handlowy. Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim jako Bydgoszcz tom 54, wykaz L. 1907. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 76500, cena zaś wywołania wynosi zł 57375. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7650 oraz winien posiadać zezwolenie władzy adm. na przewłaszczenie. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1936 r. (14164

(—) **Czarnecki**, komornik.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

†

Dnia 27 lipca o godz. 17-tej zmarł po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Jan Lafos

przeżywszy lat 67, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **Dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30-go bm. o godz. 9-tej rano z domu żałoby w Koronowie. (14151

Koronowo, dnia 27. VII. 1936 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 24 lipca 1936 r. zasnął w Bogu na udar serca **redaktor i były prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich** ś. p.

Aleksander Markwicz

filomata pomorski, były więzień procesu toruńskiego

przeżywszy lat 59, o czem krewnym i znajomym donosi **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go bm ze Szpitala Miejskiego w Inowrocławiu. (14129

LETNISKA

Letnisko
utrzymaniem, bez. Opławiec 14a, Giżycki. (7355

Pensjonat
Zbyszko w Orłowie (Gdynia) Plac Górnośląski 13 poleca pokoje à 2 zł dziennie, z całodziennem utrzymaniem 6 zł. Kuchnia Warszawska. (14160



Zupełnie bezpłatnie! Najsłynniejszy psychografolog świata, Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych wysyła horoskop astrologiczny — przepowiednie, wskazuje szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej zupełnie bezpłatnie. Na seansach osobistych medjum Evigny pod wpływem sugestji redaktora Szyllera-Szkolnika odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Osobiście przyjmuje cały dzień. Podaj datę urodzenia, załącz niniejsze ogłoszenie. Na koszta pocztowe — kancelaryjne 50 groszy (znaczkami pocztowemi). Bez żadnych dopłat. Warszawa, redakcja „Świt" Żulińskiego 9-B. (14121

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

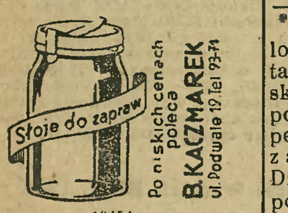
Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki (14123
dziecięce, wielki wybór, rowery tanio. Długa 25.



10454

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

„Maszynopis"
przepisywanie, tłomaczenie, powielanie. Sniadeckich 12. (7267

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (8392
Ogrodowa 2, tel. 13-40

SPRZEDAŻE

Piętrowy
wolny, skład, wpłata 3.500. Sokołowski, Sniadeckich 52. ((7336

25 mórg
kompletny inwentarz, dom piętrowy, wpłata 5.500. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (7335

Dom
nowy dwa razy trzy pokoje 10,000. Śniadeckich 31, Rekord. (7357

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Z powodu remontu kino nieczynne.
ADRIA: „Człowiek o stu maskach" i nadprogram.
APOLLO: „Dom nr. 56" i nadprogram, oraz Regaty w Bydgoszczy w dniach 28 i 29 czerwca 1936 r.
MARYSIEŃKA: „Imitacja życia", premjera oraz komedja „Kryjówka szczęścia".
REWJA: „Zew dzikich", film egzotyczny i „Nadja", romans z życia emigr. ros.
BAŁTYK: „Roześmiane oczy" i „Hopla".

Kolonjalkę
Gdynia Przedmieście sprzedam bezkonkurencyjną, powód własne osiedle. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia** „Kolonjalka". 14018

Świetne
lokaty, parcelach, objektach nadbrzeżno - morskich. Amortyzacja często po kilku miesiącach, za pewien czas kilkakrotny zarobek. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Propozycja". 14138

Kolonjalkę
bezkonkurencyjną sprzedam w powiatowem mieście z powodu stosunków familijnych. Zgłoszenia „J.N." do Dziennika. (14140

Skład
kolonjalny przy ruchliwej ulicy korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (7343

Kolonjalka
4 pokoje, jest na sprzedaż. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (7373

Skład
kolonjalny, mąki, mieszkanie, tanio odstąpię. Adres filja. (7364

Sprzedam
parcelę z ogrodem Czyżkówko, Łanowa 7/2. (14124

Rower (14142
brama żelazna, ogrodzenie tanio. Grodzka 24.

Sprzedam (13914
skład mleczarski w dobrem położeniu, na dobrych warunkach w mieście portowem. Zgłoszenia do Ekspedycji Dzien. Bydg. pod „Mleczarstwo".

Samochód (14045
stan pierwszorzędny, zamienię na motocykl lub sprzedam. Jagiellońska 34.

Rolwóz
lżejszy sprzeda Hetmańska 25. (7368

Elektromotor
1/4 PS. 110 volt sprzedam Toruń, Żeglarska 23. (14161

Maszynę
do pisania sprzedam. Kurjer, ul. Parkowa. (7365

KUPNA

Lokomobilę
oraz 2 traki, heblarkę i taśmówkę używane lecz w bardzo dobrym stanie kupimy. Oferty z podaniem ceny pod „Tartak" do Dzien. Bydgoskiego, Toruń. (14110

Kamienicę (14166
dochodową kupię. Wpłata do 30 000. Wyczerpujące oferty pod „Natychmiast" Adm. Dziennik Bydgoski

Jadalkę
biurko, w dobrym stanie kupię. Oferty do filji Dziennika pod „Klementyna". (7374

Pianina
kupuje. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (7344

POSADY WOLNE

Stolarz
na fornierowane prace zaraz potrzebny. Tucholska nr. 15. (14130

Chłopiec (14169
do posyłek potrzebny. Adres wskaże Dziennik.

Bufetowej-kelnerki
poszukuję z dniem 1. 8. wzgl. 15. 8. br. Oferty z fotografją uprasza Hotel „Bazar", Kościerzyna, tel. 141. (14168

Bufetowy
starszy kawaler do bufetu na własny rachunek z kapitałem 350 zł zaraz potrzebny. Zgłoszenia tylko osobiste Hotel Centralny, Tczew. (14152

Fryzjer(ka)
pierwszorzędny w wodnej ondulacji, pensja do 180 zł miesięcznie. Grabowski, Toruń, ul. Sukiennicza 8. tel. 1006. (14162

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email", nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (12730

Potrzebna
uczennica Gdańska 1. Skład papieru. (7371

Akwizytora (14127
ubezpieczeniowego za stałem wynagrodzeniem i prowizją poszukuje poważne Towarzystwo Ubezpieczeń. Oferty pod „K. 100" do administracji.

Bufetowa
zaraz potrzebna. Adres Dziennik. (14136

Dziewczyna (7350
do wszystkiego i chłopak do bydła, potrzebni. Młynki, p. Maksymiljanowo.

Dziewczyna
do prac domowych zaraz potrzebna. Plac Piastowski 11, m. 4. (7369

Kucharka
do restauracji dobrze i smacznie gotująca od 1. 8. potrzebna. Wełniany Rynek 2. (14141

Stolarz (14087
potrzebny Grudziądzka 9.

Ogrodnik
nieżonaty, zaraz potrzebny. Ogrodnictwo Dargusch, Wejherowo. (14172

Kowal
znajdzie pracę Hetmańska 25. (7367

Pomocnik
kominiarski z własnym rowerem od zaraz potrzebny. Federowicz, przedsiębiorca kominiarski — Pruszcz Pom. (7345

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje. Benon Siebert, Kartuzy, Min Pierackiego 6. (14154

POSADY POSZUKUJĄ

Drukarz — Zecer
pilny, biegły, prosi współczujące serce, jakąkolwiek pracę poza zawodem, z głodu, niedoli, prosi łaskawe oferty. Józef Pflögel, drukarnia Koźmin, Wlkp. Glinki 2. (14031

Kucharka
dobremi poleceniami 1. 8. chętnie do Warszawy, dom katolicki. Zgłosz. filja Dz. „Wielkopolanka". 7297

Posadę
udzieli przemysł. Oferty „Kaucja 2 000" filja Dziennika. (7346

Ford
pedałowiec, dobre opony dam za posadę woźnego magazyniera itp., zawód piekarz-cukiernik. Oferty Dzien. Bydg. „F. T" (13923



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. Jary, Huzarska 4a.

Orla 20.

z kuchnią, remont, czynsz pół roku zgóry. Gdańska nr. 119.

2 pokojowe:
kuch. Jary, Huzarska 4a.

portj. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe:
kuchnia. Promenada 23.

4 pokojowe:
łazień. Pl. Poznański 1/6.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 31/1.

Dwa
pokoje kuchnię wynajmę Ks. Skorupki 86. (14134

3-pokojowe
wygodami odremontow., rejon 62 p. Oferty Filja „Sierpień". (7358

Pokój
kuchnią od zaraz. Gdańska 136. (14144

5 pokojowe
mieszkanie, centralne ogrzewanie, także umeblowane pokoje do wynajęcia. Paderewskiego 22/1. 7347

Mieszkanie
3 pokojowe kuchnią do wynajęcia. Bydgoszcz, Różana 6, Piotrowski. (7348

Pokój (14122
kuchnia. Kujawska 128.

Mieszkanie
trzypokojowe remontowane, łazienka od zaraz Gdańska 145. (7349

4 i 5 pokojowe
Libelta 10. (7356

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe
mieszkanie ewentualnie 2 pokoi na biuro adwokackie poszukuję. Zgłoszenia pod „biuro adwokackie". (14135

Mieszkania
pokój kuchnią, płacę zgóry, kowal, zna kanalizację, własne narzędzia, najchętniej portjerstwo lub stróża. Oferty filja „Rzemieślnik". (7351

DZIERŻAWY

Poszukuję
w centrum miasta położonego składu ca. 30 qm. z małym pokojem, elektryka, gaz, wodociąg warunek. Oferty z podaniem dzierżawy pod „P. H. 100". (14075

Składnice
warsztaty wydzierżawię. Pod Blankami 20. (13969

Poszukuję
piwnicy nadającej się do sprzedaży owoców. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Piwnica". (14133

Ubikację
na biura, składnicę. Długa 32. (7352

Lokal
restauracyjny, centrum Inowrocławia z ogrodem koncertowym zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Chałasiak, Król. Jadwigi 25, Inowrocław. (14159

POKOJE WOLNE

Pokój
osobne wejście. Warszawska 23—8. (7353

Umeblowany
20 Stycznia 18—1 (7363

Pokój
Pomorska 3. (7366

Pokój
słoneczny blisko dworca. Król. Jadwigi 19—6. (7372

Pokój
utrzymaniem — bez. Sobieskiego 2—4. (14173

Umeblowany
osobnem wejściem, elektrycznością wynajmę. Ks. Malczewskiego 2, przy Starym Rynku. (14143

Miły
słoneczny pokój z całodziennem utrzymaniem, telefon. Gdańska 62/5. (7370

Pokój
wynajmę. Poznańska 29, m. 5. (14146

RÓŻNE

Chiromantka
przepowiada przeszłość i przyszłość. Warszawska nr. 23/3. (14049

Wystawioną
w dniu 11. kwietnia 34 r. kartę rzemieślniczą na nazwisko Adolfa Formańskiego z Bydgoszczy unieważniam. Adolf Formański. (14170

WIZJA PRZYSZŁOŚCI.



— Patrz, Gusia jest zupełnie podobna do matki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.